Nr 473. Kraków, Poniedziałek 14 Października 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Po kampanii.

Nasz korespondent sejmowy pisze nam ze Lwowa pod datą 13 b. m.:

Zamiast reformą wyborczą, obdarzono nas tedy nowym regulaminem sejmowym. Nie wdając się na razie w ocenę jego postanowień, nie trudno ocenić intencye większości sejmowej w tem daniu pierwszeństwa sprawie drugorzędnej, wobec głównej i zasadniczej. Większość chciała oczywiście przedewszystkiem otoczyć ochronnym wałem regulaminu ten „stan swego posiadania" w Sejmie — o którego utrzymanie walczyć dopiero musi. Jakkolwiek nie udało się większości usypać wału tak wysokiego i szerokiego, jaki jej inżynierowie polityczni wytyczyli; jakkolwiek opozycya zmusiła ją do wprowadzenia niepożądanych dla niej poprawek, przecież większość pogodziła się z losem, który uważać mogła na wszelki sposób za lepszy, bo pewniejszy, od tego, jaki regulaminowi zgotowałby przyszły Sejm krajowy. Jest więc wał ochronny, tylko niema tego przedmiotu, który ma być chroniony, nie ma składu przyszłego Sejmu, względnie jego ordynacyi wyborczej.

Właściwie Sejm rozszedł się, nie spełniwszy głównego zadania, dla którego był zwołany, bo nie ustalił nawet zasad ordynacyi wyborczej. Nie znaczy to jednak wcale, jakoby sesya sejmowa przeszła bez żadnego dla reformy wyborczej rezultatu. To właśnie bowiem, że Sejm nie zdobył się na odwagę postawienia na swoim porządku dziennym projektów zgoła reakcyjnych i z duchem czasu sprzecznych, świadczy, że domorosłym wstecznikom galicyjskim nie udał się zamach na te pojęcia polityczne o prawie głosowania, które ustaliły się już w kraju i społeczeństwie. Z drugiej strony atoli pozostawia nam ta secesya cenną wskazówkę, że większość konserwatywna, która w ciągu czterdziestolecia swoich rządów niczego się nie nauczyła, nie ma zamiaru czynić ustępstw na rzecz powszechnego głosowania i gotuje się do wytrwałej z opozycyą walki.

Walka ta rozpoczęła się już i toczyła przez całą sesyę sejmową, aczkolwiek nie była jawną, bo pokrywała ją tajemnica poufności obrad subkomitetu i komisyi wyborczej, a nadto klubów sejmowych. O ile to było możliwem i wskazanem, uchylałem rąbka tej tajemnicy, o tyle szkodliwej, że opinia publiczna mogła być zaskoczoną w chwili, gdy jej głos nie odniósłby już skutku. I pozwolę sobie wypowiedzieć przypuszczenie, że „Nowa Reforma", podając do publicznej wiadomości projekty Bobrzyńskiego, Starzyńskiego i Pinińskiego, nie mało przyczyniła się do ich zdyskredytowania w kołach poselskich, które dopiero z Waszego dziennika czerpały informacye o tem, co było dostępne tylko dla grona subkomitetu wyborczego i dla członków pewnych klubów.

W uzupełnieniu tych wiadomości donieść wam mogę następujące szczegóły ostatecznych postanowień subkomitetu dla reformy wyborczej.

Stronnictwa większości oświadczyły się zgodnie na zasady projektu reformy wyborczej, który, wychodząc z zasad projektu Bobrzyńskiego, uległ w wielu punktach gruntownej modyfikacyi. Reprezentanci lewicy złożyli oświadczenie, że nawet tak zmodyfikowanego projektu akceptować nie mogą i zgłosili wotum mniejszości co do kilku zasadniczych punktów.

Większość wybrała referentem posła Laskowskiego, który ma w najbliższym czasie opracować we wszystkich szczegółach tekst projektu, oraz jego motywa w najbliższym czasie. Po doręczeniu członkom subkomitetu tego tekstu, zwołane będzie posiedzenie subkomitetu, celem wysłuchania sprawozdania i powzięcia ostatecznych uchwał.

Z prawdziwą przyjemnością i uznaniem stwierdzam, że lewica sejmowa w tym wypadku, jak słusznie pos. Leo podniósł w swej mowie sejmowej, wobec projektów większości konserwatywnej, występowała solidarnie i zwalczała go, ze względów zasadniczych. Początkowa chwiejność ustąpiła miejsca zgodzie na zasadnicze poglądy, około których ugrupowała się cała lewica. To też jej opozycyi ma się do zawdzięczenia, że większość konserwatywna nie miała odwagi wystąpić w tej sesyi z żadnym z projektów swoich członków, zgłoszonych w subkomitecie.

Dalszy ciąg sesyi sejmowej odbędzie się w listopadzie lub w początkach grudnia. Termin ten nie jest jeszcze ustalony wobec tego, że trudno przewidzieć, jaki będzie przebieg obrad parlamentu i delegacyj.

Z postanowień subkomitetu i z oświadczeń namiestnika, zarówno, jak marszałka, złożonych na ostatniem posiedzeniu Sejmu, wynika to jedno, że reforma wyborcza wejdzie niechybnie na porządek dzienny obecnego Sejmu, w kończącym się jego okresie ustawodawczym, i że można mieć uprawnioną nadzieję, iż Sejm tę piekącą sprawę jeszcze w tej kadencyi załatwi.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 13 października.

(Pielgrzymki do Schoenbrunu. — Zaniepokojenie ludności. — Niekorzystne wiadomości. — Polityka i choroba cesarza. — Czy ugoda będzie w parlamencie wniesioną?)

Wiedeń miał niespokojną niedzielę. Dzienniki poranne przyniosły dosyć niekorzystne wiadomości o stanie zdrowia cesarza, które zaalarmowały ludność. Krążące po mieście, jak zwykle w takich wypadkach, rozmaite pogłoski, przesadzające faktyczny stan rzeczy, wywołały powszechne zdenerwowanie, spotęgowane jeszcze wiadomościami alarmującemi, nadchodzącemi via Budapeszt i Praga. Odbyły się też formalne pielgrzymki tysięcy ludności do Schönbrunu, które chciały niejako odwiedzić chorego cesarza. Na piękny żółty pałac letni, stojący w środku wspaniałego parku, zwrócone były oczy wszystkich, współczujących z sędziwym pacyentem. Słusznie podnosi dziś jedno z pism, że „chory cesarz" jest dla ludności w Austryi czemś zupełnie nowem. W innych państwach zdarzało się już nieraz, że monarchowie dłuższy czas chorowali, ale w Austryi zdarza się to w ciągu 59-letnich rządów cesarza Franciszka Józefa pierwszy raz, że cesarz z powodu choroby nie może udzielać posłuchań, ani nawet przyjmować ministrów. Akta cesarz jednak wciąż jeszcze podpisuje.

„Wiener Ztg." ogłasza codziennie nominacye, podpisane dopiero w ostatnich dniach, a nawet dziś, mimo istotnie poważnego stanu, siedział cesarz przy biurku i podpisywał szereg aktów. Tak zapewniali dygnitarze dworscy w Schönbrunie, mimo, iż sami przyznali, że gorączka nie ustępuje a objawy kataralne bynajmniej się nie zmniejszyły. Cesarz sam, zapytany, jak się czuje, miał odpowiedzieć: „źle, bardzo źle". Biuletyn oficyalny nie jest taki pesymistyczny, natomiast rozdawane dziś po kawiarniach informacye „Zeit" przedstawiają stan nieco poważniej. Informacye te opiewają:

„Lekarz przyboczny cesarza, radca dworu dr Kerzl, odwiedził dziś cesarza kilkakrotnie. — Cesarz nie leży w łóżku. Ogólny stan nie polepszył się. — Objawy kataralne od wczoraj **rozszerzyły się.** Przed południem gorączka była mniejsza, popołudniu **zwiększyła się.** Cesarz wciąż cierpi na brak apetytu, mimo to stan sił jest w tej chwili zadawalniający. Prof. dr Neusser odwiedzi pacyenta wieczorem".

Do późnego wieczora tłumy zalegały wielki plac przed zamkiem w Schönbrunie i rozeszły się dopiero po zapewnieniach, że stan nie jest niepokojący i że nawet są pewne objawy polepszenia.

Ale zasłabnięcie cesarza nietylko ze stanowiska ludzkiego żywe budzi zajęcie. — Cesarz Franciszek Józef nie należy do ludzi z naturą impulzywną w rodzaju Wilhelma pruskiego i nie zna dewizy: „sic volo, sic jubeo". — Mimo to wpływ jego na bieg i rozwój spraw politycznych w Austryi i na Węgrzech jest olbrzymi, wprost decydujący, jak może w żadnem innem państwie monarchicznem. Mamy na to dowody ostatniej niemal doby: reforma wyborcza i ugoda węgierska. — Cały system polityczny w obu państwach tak się zrósł z jego osobą, że już przez jeden tydzień trwające poważniejsze zasłabnięcie cesarza wywołało lukę i brak oryentacyi w życiu politycznem.

Nie dziw więc, że zbliżająca się nowa sesya parlamentu, mimo swej ważności, nie wywołuje w tej chwili jeszcze wielkiego zainteresowania. Świat polityczny zajmuje się teraz przedewszystkiem wypadkami w pałacu schönbruńskim i do tej chwili nawet jest jeszcze wątpliwem, czy ustawy ugodowe zostaną we środę przedłożone parlamentom. Kwestya ta prawdopodobnie rozstrzygnie się na konferencyach barona Becka z węgierskim prezesem gabinetu Wekerlem, który wczoraj wieczorem tu przybył. Prawdopodobniejszem jest, że zwłoka w przedłożeniu ugody nie nastąpi.

Prezydent gabinetu, baron Beck, poinformował już przywódców stronnictw, z którymi wczoraj konferował, o treści ugody, i wyraził życzenie, aby ustawy odnośne zostały za wczasu, to jest przed 1 stycznia 1908 załatwione.

O rekonstrukcyi gabinetu w tej chwili niema mowy. *Sz.*

Przeciw umundurowaniu urzędników.

(Sprawozdanie wł. „Nowej Reformy")

Lwów, 13 października.

Pogłoska o przymusowem umundurowaniu urzędników zniewoliła korporacyę krawiecką do protestu, bo wprowadzenie w życie przymusu groziłoby przemysłowi krawieckiemu ruiną. Z tej zasady wychodząc, zwołała korporacya na dziś do sali ratuszowej wiec osób interesowanych. Sala wypełniła się szczelnie, a później przyjechało przeszło 20 delegatów korporacyj krawieckich. Najmniej zjawiło się urzędników, zwłaszcza uderzał zupełny brak urzędników rang wyższych.

Wiec zagaił przełożony lwowskiej korporacyi p. Bol. Mikuliński i on też przewodniczył przy pomocy pp. Szybowicza z Rzeszowa i Dziuby z Przemyśla. Referował majster krawiecki p. Mięsowicz. Zaznaczył on, że skutki pogłosek o przymusie mundurowym już dziś się okazały w ten sposób, że wstrzymano ze sfer urzędniczych wiele zamówień jesiennej garderoby. Wykazywał dalej szkodliwość przymusu. Zarobek, jaki dziś mają krawcy przez dostarczanie ubrań olbrzymiej armii urzędniczej, zagarnęliby w zupełności konfekcyoniści wiedeńscy. Urzędnikom zaś grozi przymus, utrata wszelakich swobód obywatelskich. Referent wzywał więc urzędników, aby i oni energiczny wnieśli protest. Odpowiedź szefa sekcyi, udzielona na telegraficzne zapytanie posła Głąbińskiego, jest niewystarczającą. Nie można sprawy zasypiać. Jeżeli istotnie istnieje fundusz tak wielki na umundurowanie, należy go raczej przeznaczyć na przymusowe ubezpieczenie robotników. W końcu postawił następującą rezolucyę:

„Ogólny wiec krawców, przemysłowców i osób interesowanych przy współudziale delegatów wszystkich miast Galicyi, uchwala:

1) W razie, gdyby rzeczywiście rząd centralny chciał zaprowadzić przymus umundurowania urzędników państwowych, ma być wniesiony protest do władz kompetentnych, aby takie rozporządzenie nigdy nie przyszło do skutku.

2) Gdy zajdzie potrzeba, wysłać liczną deputacyę z całego kraju do ministerstwa i do parlamentu dla silnego poparcia tegoż protestu.

3) Wzywa się wszystkich galicyjskich posłów do parlamentu, aby zaraz przy otwarciu sesyi wnieśli zapytanie do rządu w tej sprawie z żądaniem natychmiastowej odpowiedzi, gdyż interesa stanu rękodzielniczego w Galicyi na tem obecnie bardzo cierpią".

W dyskusyi zabrał pierwszy głos poseł dr Głąbiński, który stwierdził, że dobrze się stało, iż pomimo telegramu, zaprzeczającego pogłosce, wiec zwołano. Musi się zaprotestować już nietylko ze względu na sam przemysł, bo co do tego, Koło polskie posiada zapewnienie odpowiedniej liczby dostaw dla Galicyi, ale głównie ze względów narodowych, gdyż umundurowanie pozbawiłoby społeczeństwo nasze najlepszych szermierzy idei narodowej. Być może, że pogłoskę o przymusie umyślnie puszczono ze strony rządu dla wysądowania opinii i dlatego właśnie wiece protestujące w tym kierunku są niezbędne i powinny być zwoływane w całej Galicyi. Rząd nie może sam, bez uchwały parlamentu, przeznaczyć tak wielkiej sumy, jak 15 milionów na umundurowanie, a parlament, jak mowca przypuszcza, tego nie uchwali. Zapewnił dalej, że Koło polskie walczyć będzie przeciw umundurowaniu i polecał przyjęcie rezolucyi.

Poseł Hudec zaznaczył, że urzędnicy sami powinni podjąć inicyatywę w celu protestowania i zapewniał, że posłowie socyalistyczni będą w parlamencie zwalczać projekt przymusu.

Dyr. „Ligi pomocy przemysł." p. Olszewski radził odnieść się do kraju o pomoc w ułatwianiu zakładania składów sukna dla pokonania konkurencyi z konfekcyonistami, tudzież poparcie i zakładanie spółek krawieckich po miastach, gdzie istnieją szkoły średnie i zapotrzebowanie mundurków jest wielkie.

Delegat robotników krawieckich p. Teller przedstawił rezolucyę, uchwaloną na zgromadzeniu robotników, stwierdzającą, że robotnicy krawieccy solidaryzują się z akcyą, podjętą przez majstrów i wzywają posłów socyalistycznych do jak najenergiczniejszego zwalczania projektu rządowego. Atakował też mowca w ostry sposób Koło polskie, zarzucając mu, że ono pomogło wzrastaniu zakusów centralistycznych, gdyż stało na usługach rządu i nie umiało zmusić go do zaniechania krzywd wobec naszego kraju.

Poseł prof. Buzek bronił Koła polskiego przed atakami poprzedniego mowcy, przyczem zwrócił się z wymówkami do socyalistów. Wskutek tego podnieśli socyaliści krzyk, który w czasie jego przemówienia wybuchał w dalszym ciągu w mniej lub więcej energiczny sposób. Wznoszono pod adresem mowcy różne dotkliwe zarzuty. Ktoś krzyknął: „Pan masz na czole krew Świątnickiego!" (Aluzya do krwawego zajścia w dniu jego wyboru. Przyp. spraw.) P. Buzek zażądał nazwiska autora tego wykrzyknika, ale nie otrzymał na ten apel odpowiedzi. Zakończył swoje przemówienie oświadczeniem, że walczyć będzie przeciw przymusowi, a gdyby projekt rządu doszedł do skutku, złoży mandat.

Przemawiało jeszcze kilku mowców, poczem jednomyślnem uchwaleniem powyższej rezolucyi wiec zakończono. *L.*

Proces Liebknechta.

Przed najwyższym trybunałem Rzeszy niemieckiej w Lipsku toczył się w ubiegłym tygodniu proces przeciwko adwokatowi berlińskiemu, dr. Liebknechtowi o zdradę stanu. Jest to syn zmarłego przywódcy niemieckiej partyi socyalistycznej, głośnego czasu swego posła Liebknechta. Wychowany w zasadach socyalistycznych, przejął się niemi głęboko i dziś należy do skrajnego skrzydła niemieckich socyalistów. Jest on zwolennikiem dążności radykalnych i jako taki nieraz już ścierał się ostro z umiarkowanymi przywódcami partyi. Liebknecht obrał sobie za zadanie zmobilizowanie i wychowanie dla socyalizmu młodzieży robotniczej, a w następstwie zwalczanie militaryzmu w Niemczech. Ze wszystkich zadań partyi socyalistycznej w cesarstwie niemieckiem to ostatnie jest najniebezpieczniejsze i najryzykowniejsze. — Nietylko bowiem ściąga na swoich zwolenników i wykonawców całą srogość jurysdykcyi państwowej, lecz nadto spotyka się z niechęcią w znacznych kołach ludności — w których dzięki odpowiedniemu wychowaniu i długiej tradycyi duch wojskowy i poczucie patryotyczne głębokie zapuściły korzenie. To też znając dobrze usposobienie tych kół ludności, nadto nie chcąc narażać swej partyi na groźniejsze jeszcze prześladowania, obecni przywódcy socyalizmu niemieckiego odstąpili od otwartej propagandy antiwojskowej i w praktyce wykluczają zupełnie niemal wszelką socyalistyczną agitacyę w armii. Liebknecht odsunął się więc od nich i na własną rękę dąży do swoich celów. Wnioski, jakie w tym kierunku zgłosił na ostatnim wielkim wiecu niemieckiej socyalnej demokracyi w Essen, spotkały się z energiczną odprawą ze strony Bebla, Vollmara i innych. — Ta zaś różnica w celach i dążnościach między nim a kierownictwem partyi sprawiła, że mimo wielkich zdolności i gorącości swych przekonań socyalistycznych, nie zdołał on uzyskać dotychczas mandatu poselskiego.

Mniej więcej pół roku temu Liebknecht wydał broszurę, w której ponownie propagował swoją myśl tworzenia związków młodzieży socyalistycznej w celu wychowania jej w duchu antimilitarnym i ta broszura zaprowadziła go na ławę oskarżonych. Prokuratorya niemiecka dopatrzyła się w niej bowiem zamiaru buntowania rekrutów przeciwko służbie wojskowej, namawiania ich do otwartego oporu, w razie, gdyby użyć ich miano do walki z dążnościami socyalistycznemi w kraju — a więc znamion zdrady stanu, za które paragraf 86 kodeksu niemieckiego wyznacza bardzo wysokie kary. W akcie oskarżenia stawiano agitacyę Liebknechta na równi z agitacyą Hervégo we Francyi, jakkolwiek on sam wypierał się tego stanowczo i jakkolwiek w swej broszurze traktuje agitacyę tę z innego stanowiska.

Proces trwał tydzień przeszło, a między innymi występował w nim jako świadek także przywódca socyalistów niemieckich Bebel. Świadek ten również zaznaczył, że bynajmniej nie można Liebknechta stawiać na równi z Hervém, gdyż zaleca on agitacyę, trzymającą się ściśle w granicach legalnych. Prokurator Rzeszy, nawiasem dodając, głośny interpretator ustaw i znakomity prawnik Olshausen — zarzucał oskarżonemu, że w brosurze tej formalnie usiłuje sprowokować wojnę z Francyą, aby dać proletaryatowi niemieckiemu możność stawienia oporu takiej wojnie, że propaguje bunt w armii na wypadek interwencyi Niemiec na rzecz caratu, a w końcu doszedł do przekonania, że cała ta propaganda Liebknechta pozbawioną jest cech zasadniczych i honorowych i wobec tego zgłosił wniosek o skazanie go na dwa lata ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich na lat pięć.

Wniosek ten wywołał w opinii publicznej prawdziwe zdumienie. Kara „cuchthauzu" spotyka bowiem tam w procesach politycznych jedynie tych, którzy dopuszczają się zdrady stanu za pieniądze, którym udowodnić można, że zostali przekupieni przez wrogów państwa. — W tym wypadku zaś nic podobnego nawet nie zarzucono oskarżonemu.

Trybunał nie zastosował się też do tego wniosku. W wyroku wydanym po dwudniowych naradach uznał wprawdzie oskarżonego winnym zarzucanej mu zdrady stanu, przyjął atoli za fakt, iż dopuścił się on tej „zbrodni" politycznej jedynie z przekonania, dla swoich zasad — i z tej przyczyny skazał go na półtora roku twierdzy, a więc na rodzaj kary, który nie pociąga za sobą ani utraty praw obwatelskich, ani utraty zajmowanego stanowiska.

Lecz i ten wyrok spotyka się w liberalnej prasie niemieckiej z ostrą krytyką. „Frankfurter Zeitung" zaznacza, że opinia publiczna nie zdoła zrozumieć surowości tej kary, że zaszła tu pomyłka jurysdykcyi, która nie przyniesie korzyści rządowi i państwu.

Gdy Liebknecht po ogłoszeniu wyroku opuszczał gmach sądu, czekał na niego olbrzymi tłum ludu, który powitał go okrzykami „niech żyje". I te okrzyki pouczyły zapewne sędziów, że złą przysługę wyświadczyli „duchowi wojskowemu", którego bronić pragnęli.

Przygotowania do nowej pożyczki rosyjskiej.

„Wiadomo już z depesz, że do Paryża przybył minister skarbu Kokowcew wraz ze stałym swoim pomocnikiem w rokowaniach z finansistami europejskimi Wiszniegradzkim. — Wprawdzie Kokowcew usiłował odebrać swej podróży wszelki charakter urzędowy, uciekając się nawet do tak naiwnego wykrętu, jak ten, że przybył wyłącznie w celu porozumienia się ze swoim... krawcem, a Wiszniegradzki dla załatwienia jakiejś sprawy... z fabrykantem kapeluszy; wprawdzie stojąca na żołdzie rosyjskim prasa roztrąbiła te „argumenty" na cały świat, ale opinia publiczna nie dała się w błąd wprowadzić. Radykalna „Action" wyśmiała te wykręty, a prasa giełdowa zupełnie wyraźnie oświadczyła, że chodzi o nową pożyczkę. Tym razem Kokowcew stara się, wedle paryskiego korespondenta „Rjeczy", o ulokowanie na giełdzie paryskiej krótkoterminowych zobowiązań na 100 milionów rubli, o zaciągnięcie pożyczki na zastaw kilku kolei żelaznych lub odpowiedniej ilości walorów przemysłowych, licząc na to, że przy tak stosunkowo małej sumie nie będzie można stosować tych ostrych wymagań, jakie minister Pichon sformułował ubiegłej wiosny w parlamencie — mianowicie, że dla dopuszczenia nowych zagranicznych pożyczek na rynki francuskie wymagana będzie zgoda parlamentów odnośnych państw.

Wspomniany korespondent „Rjeczy", przypominając, że także zaciągnięcie ostatniej, wielkiej dwumiliardowej pożyczki poprzedziła analogiczna drobna „operacya kredytowa", utrzymuje, że również obecnie owa 100-milionowa pożyczka jest tylko preludyum do nowej wielkiej pożyczki.

„Przyszła pożyczka, którą na giełdzie paryskiej nazywają z jakichś powodów „likwidacyjną" — pisze ten korespondent — ma wynosić 1300 milionów rubli. Ze względów finansowych jednak i politycznych (w oczekiwaniu na rezultaty sesyi trzeciej Dumy) potrzeba ją będzie odłożyć do wiosny przyszłego roku. Z sumy tej do swego rozporządzenia otrzyma skarb rosyjski tylko 400 milionów, ponieważ 100 milionów pójdzie na amortyzacyę zaciąganej obecnie krótko-terminowej pożyczki, a 800 na wykupno biletów skarbu z r. 1904, wygasających w r. 1909".

Widocznie w interesie nowej wielkiej pożyczki p. Kokowcew stara się przedstawić w Paryżu obecne położenie w Rosyi w świetle jak najbardziej różowem, zapewniając Francuzów, że są źle poinformowani o sprawach rosyjskich, ponieważ dzienniki ich wybierają sobie nieodpowiednich korespondentów w Petersburgu.

Starania te Kokowcewa, jak dotąd, nie odnoszą żadnego skutku. Oto organ finansistów „Marché de Paris" odpowiada mu, że w Paryżu doskonale wiedzą, co dzieje się w Rosyi i właśnie dlatego nie podzielają oficyalnego optymizmu Kokowcewa. A „Vie Financière" znajduje zbyt śmiałem porównanie przez Kokowcewa banalnych policyjnych wypadków, zdarzających się rzeczywiście codzień po wszystkich większych miastach, z systemem bandytyzmu i morderstw, który wytworzyła w Rosyi chroniczna anarchia polityczna, jakiej biurokracya rosyjska nie jest w stanie stłumić.

Z teatru.

„**Piękna Mirandolina**" — komedya w 3 aktach C. Goldoniego, przekład Z. Sarneckiego. — „**Lita & Compagnie**" komedya w 1 akcie hr. Aleksandra Fredry.

Carlo Goldoni, dramaturg włoski, którego dwóchsetną rocznicę urodzin obchodzi w roku bieżącym świat literacki, należy do nielicznego szeregu wielkich reformatorów sceny, którzy położyli podwaliny pod dzisiejszy teatr. Czem Zabłocki dla polskiego, Molier dla francuskiego, Sheridan dla angielskiego, tem był Goldoni dla włoskiego teatru. On to pierwszy miał odwagę zerwać z szablonem płytkiej i suchej „commedia dell'arte", a na jej miejsce wprowadzić pulsującą życiem komedyę nowoczesną z całą galeryą pełnych charakterystyki typów. A że reformę tę udokumentował dorobkiem, złożonym z 200 przeszło utworów scenicznych, nic więc dziwnego, że od niego wzięła początek reforma włoskiego teatru w duchu wymagań nowoczesnych. — Takim sposobem stał się Goldoni własnością powszechnej literatury dramatycznej i słuszną jest rzeczą, że w retrospektywnym rzucie oka na literaturę sceniczną nowożytnego okresu, twórcy „Mirandoliny należy się zaszczytne miejsce w repertoarze wszechświatowym, gdzie jego sztuki dotąd siłą swej żywotności i literackiego kolorytu stale się utrzymują.

„Mirandolina" (w oryginale „Locandiera") w licznym szeregu dzieł Goldoniego wyróżnia się wyrazistością rysunku głównej postaci młodej oberżystki, która, pragnąc wypróbowć przywiązanie i miłość swegr narzeczonego, Fabrizia, kokietuje niemiłosiernie wszystkich gości, zajeżdżających do jej hotelu, a na dobre usidlić pragnie pewnego bogatego kupca, znanego ze swej odrazy do kobiet. Posługując się całym arsenałem kobiecych fortelów, doprowadza Mirandolina owego kupca do szału miłosnego, a gdy ten w końcu oświadcza się o jej rękę, ona zwraca się do Fabrizia i jemu powierza swe losy. Na tle tak prymitywnego, a z dzisiejszego stanowiska tak bardzo naiwnego pomysłu, snuje włoski autor akcyę nader żywą, tryskającą humorem pełną dosadnego, komedyowego rozmachu. Rozmach ten przemienia się w perspektywie literackiej w styl, mający wiele cech archaizmu, ale i wiele cech lotności i wdzięku, który po przez pył półtorawiekowy zachował swój koloryt barwny i żywotność.

W grze artystów naszych wdzięk ten zachował krasę i siłę scenicznego wyrazu, przedewszystkiem w tytułowej roli Mirandoliny, granej z wielką dozą smaku i wytworności — znamionującej wcielenie się pani Solskiej w rolę, uosobiającą jeden z wybitnych typów kobiecych w scenicznej literaturze. Doskonały sztafaż w charakterystyce figur męskich stworzyli pp. Solski i Sobiesław, pierwszy w granej z pełnym brawury humorem roli margrabiego-pieczeniarza, gdzie każdy szczegół miał swe umotywowanie i kształt artystyczny w najlepszym smaku, drugi w zamaszystej roli kupca, pozbywającego się, pod wpływem palących spojrzeń Mirandoliny, swych uprzedzeń do płci nadobnej. Pozostałe role znalazły dobrych wykonawców: w paniach Arkawinównie i Górskiej, oraz pp. Mielewskim i Szymborskim.

Komedya Fredry „Lita & Compagnie" jest pełną humoru krotochwilą, przypominającą „Damy i huzary", lub „Gwałtu! co się dzieje" z nieodłącznem przebieraniem się mężczyzn za kobiety. W tym wypadku uczynili to dwaj porucznicy dragonów, aby uratować przyjaciela od narzuconego mu niemiłego maryażu. Fortel się udaje — przyjaciel atoli żeni się z narzuconą mu panną, która, jak się okazało, jest zupełnie miłą i ładną.

I tę rzecz grano z humorem, w dobrem, niezbyt powolnem tempie, dzięki czemu zacierały się naiwności pomysłu i szczegółów akcyi, mocno myszką trących. Pp. Grabowski, Leszczyński, Stanisławski i Jednowski, łącznie z panią Borodzicz zbierali zasłużone żniwo oklasków. *W. Pr.*

Kronika.

Kraków, 14 października.

Uroczystość Kościuszkowska. W niedzielę 20 bm., krakowski „Sokół“ urządza w wielkiej sali swojej publiczny obchód uroczysty, ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Tadeusza Kościuszki. W czasie obchodu ogłoszone będą nazwiska zwycięzców tegorocznych zawodów Kościuszkowskich, po obchodzie zaś odbędzie się w górnej sali wieczornica dla członków „Sokoła“ Początek obchodu o godzinie 7 wieczorem, a program szczegółowy uroczystości, nad którego uświetnieniem sokola komisya obchodowa gorliwie pracuje, ogłoszony będzie w najbliższym czasie.

Nabożeństwo Kościuszkowskie. We wtorek 15 bm., jako w 90 rocznicę skonu Tadeusza Kościuszki, odprawionem będzie o godz. 11 przed południem w katedrze na Wawelu nabożeństwo pamiątkowe, na które wydział Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki patryotyczną publiczność zaprasza.

Z niedzieli. Wczorajsza niedziela należała do takich dni, jakich nie wiele mieliśmy nawet w lipcu lub sierpniu. Piękna słoneczna pogoda, ciepło, a w południowych godzinach nawet gorąco, zniewoliły mieszkańców do tłumnych spacerów i wycieczek, by korzystając z uroku tej prawdziwie polskiej jesieni, odetchnąć świeżem powietrzem. Nie mówiąc już o plantacyach, które zresztą straciły ogromnie na powabie przez pożółkłe liście i trawniki, tłumy wylegały na Błonia miejskie, gdzie kilka klubów fotbalistów, złożonych z młodzieży szkół średnich, toczyło ze sobą zawzięty turniej o zwycięstwo.

Z powodu skasowania już pociągów spacerowych, zwykłe wycieczki do Czerny, Tenczynka, Zabierzowa itp. odpadły, natomiast ruch ogromny panował na Bielanach, Panieńskich Skałach i Woli Justowskiej. Letnie kawiarnie i ogródki zamiejskie były przepełnione, a gospodarze jadłodajni modlili się w duchu o jeszcze więcej takich niedziel.

Dziś pogoda dopisuje w dalszym ciągu i słońce, nie zakryte ani jedną chmurką, widnieje na horyzoncie, darząc ziemię rozkosznem ciepłem.

Wiadomości osobiste. Prezydent miasta dr Juliusz Leo po ukończeniu obrad Sejmu powrócił do Krakowa i objął urzędowanie.

Wielki Kraków. Odroczenie przez sejmową komisyę gminną załatwienia referatu posła Staniszewskiego o „Wielkim Krakowie“ wywołało w mieście łatwo zrozumiałe oburzenie. Odroczenie to, jak z informacyj „Nowej Reformy“ niewątpliwie wynika, uważano powszechnie za objaw okazania wstrętów wobec inicyatorów tej sprawy, przyczem nie liczono się wcale z istotnym interesem miasta Krakowa.

„Czas“ ułatwia sobie odwrót z zajętego w tej sprawie stanowiska, pisząc w niedzielnym swoim numerze o znanem postąpieniu komisyi gmnnej:

„Sprawa „Wielkiego Krakowa“ nic na tem nie ucierpi. I tak bowiem — jak wiadomo — wejście jej w życie zależne jest od spełnienia różnych warunków. Życzliwość wszystkich stronnictw dla „Wielkiego Krakowa“ jest wyższą nad wszelkie podejrzenia; posłowie jednak, którzy w niepraktykowany sposób (!) sprawę forsowali, mogli się przekonać, że w Sejmie nie da się nic narzucić i że sprawa tak ważna, wymagająca dłuższej rozwagi, nie może być forsowaną.“

Życzliwość wszystkich stronnictw jest naszemu miastu zawsze pożądaną: byłaby jednak tem cenniejszą, gdyby już w tej sesyi sejmowej była się okazała. Na „dłuższą rozwagę“ było także czasu dosyć, bo przez dwa dni ostatnie można było ustawę przedyskutować w komisyi bardzo dokładnie.

Na wszelki sposób poważne stronnictwa sejmowe wysnują chyba z tej sytuacyi, w jakiej wobec sprawy Wielkiego Krakowa się znalazły, dla siebie wskazówkę, że w sprawach tej doniosłości nie powinny poddawać się inspiracyom niedojrzałych polityków, i nie powinny używać środków walki, któremi nie mogąc się obronić, zmuszone zostają... do rejterady.

Felieton o Wawelu. W czwartkowym numerze dziennika „Neues Wiener Tagblatt“ znajduje się pod tytułem: „Der gerettete Wawel“ felieton o Zamku krakowskim, napisany przez Maksa Goldscheidera. Rzecz ta, świadcząca o znawstwie autora, jest pożądaną wielce informacyą dla obcych.

Zabawa jesienna. Wczoraj po południu w sali hotelu Saskiego odbyła się „Zabawa jesienna“, urządzona staraniem Związku akademickiego i sekcyi pań Towarzystwa szkoły ludowej.

W sali zgromadziło się wiele eleganckiej publiczności, która z zajęciem wysłuchała szeregu monologów i deklamacyj, jak również produkcyj orkiestry 13 p. p. Po tomboli, która powiodła się doskonale, rozpoczęto tańce, trwające do godziny 9 wieczór.

Dochód z zabawy przeznaczony został na fundusz, z zasobów którego urządzane są przez Związek akademicki po gminach wiejskich wiece oświatowe.

Z uniwersytetu. P. Tadeusz Brzeski, rodem z Dębicy w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Z teatru miejskiego. Repertoar tygodniowy teatru miejskiego zapowiada dwukrotne (we wtorek i czwartek) powtórzenie ostatnich nowości repertoaru: „Pięknej Mirandoliny“, oraz „Lita et Comp.“ Fredry, których dwa pierwsze przedstawienia wypełniły teatr, budząc wśród publiczności szczere rozbawienie. „Przemysł pani Warren“ we środę, w piątek „Szkoła“.

Czeski kwartet Sevčika wystąpi z koncertem w piątek dnia 18 b. m. Zarówno interesujący program, obejmujący dzieła Glazunowa, Witeslawa Nowaka, oraz Schuberta, jak i świetny zespół artystów, zapewniają koncertowi powodzenie. Bilety są do nabycia w Towarzystwie muzycznem, Plac Szczepański (w gmachu starego teatru, II piętro).

Z kliniki lekarskiej. Ambulatorym kliniki lekarskiej prof. Jaworskiego (ul. Kopernika 15) rozpoczęło się dnia 14 b. m. Porady lekarskiej udziela się tylko chorym ubogim od godziny 7—11 rano. We wtorki i piątki nie będzie udzielaną porada lekarska chorym, zamieszkałym w Krakowie, lecz tylko zamiejscowym.

Równocześnie pod kierownictwem profesora prowadzić będzie asystent kliniki, dr Korolewicz, na wzór francuski, osobne „dispensaire“ dla ubogich chorych piersiowych.

Otwarcie kursu majsterskiego dla stolarzy odbyło się dzisiaj o godzinie 10 przed południem w sali krakowskiego Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej. Kurs ten urządzony staraniem Wydziału krajowego, trwać będzie 8 tygodni, a wykładane na nim będą wszelkie przedmioty w zakres stolarstwa wchodzące. Po mowie inauguracyjnej, wygłoszonej przez delegata Wydziału krajowego, radcę budownictwa p. Tadeusza Stryjeńskiego, rozpoczął wykłady inżynier Jaworski. — Na kurs przyjętych zostało 16 czeladników i 5 majstrów stolarskich.

Straż policyjna krakowska wysłała do Lwowa na czas Sejmu oddział złożony z 56 ludzi. Ten oddział powrócił do Krakowa dopiero wczoraj, po zamknięciu Sejmu.

Straż policyjna utrzymywana jest w znacznej części kosztem miejskim. Zapytujemy więc, skąd Kraków przychodzi do tego, aby przyczyniał się do bezpieczeństwa ulicznego we Lwowie? — Jest przytem lekceważeniem władzy miejskiej w Krakowie, że bez pytania jej rozporządzono policyą miejską, bo pomimo zorganizowania policyi krakowskiej na sposób wojskowy, jest ona policyą krakowską, przez gminę opłacaną.

Nasuwa się przy tem pytanie, czy nie jest tej straży policyjnej w Krakowie za dużo, skoro można było tak znaczny oddział na czas dłuższy wysłać do Lwowa, bez ujmy dla bezpieczeństwa w Krakowie?

Brak dorożek. W Rynku głównym nie można znaleść dorożek między 6 a 7 godziną rano, a więc w czasie właśnie wielkiego zapotrzebowania dla podróżujących, udających się czy to w stronę Wiednia czy Lwowa. W zimie, podczas długiego okresu wielkich mrozów, przyjmowaliśmy ten fakt z pewną wyrozumiałością — ale weszło to obecnie w zwyczaj, i wśród najgorętszego lata nie dostanie w rynku dorożki przed godziną siódmą rano. Fakt ten nie zaszedł wyjątkowo dzisiaj czy onegdaj, lecz stał się regułą. Na ten nieporządek zwracamy uwagę i prosimy o zaradzenie.

Spekulanci losowi. Rozprawa karna przeciw Anisfeldowi i spólnikom toczy się już dzień siódmy i, jak dotąd, nic nie zapowiada rychłego jej ukończenia. Dzisiaj dawał orzeczenia rzeczoznawca bankowości, zastępca dyrektora Banku galic. dla handlu i przemysłu, p. Albert Ungar, który w fachowym wywodzie wyjaśniał wszelkie kwestye, tyczące się manipulacyi oskarżonych z losami, dalej tłomaczył różnice kursów papierów na różnych giełdach i t. p.

Następnie składał uzupełniające orzeczenia rzeczoznawca-rytownik, p. Stefan Czaplicki, co do fałszerstwa stempli.

Pogłoski o cholerze rozeszły się wczoraj po Krakowie z następującego powodu. Do jednego z lekarzy krakowskich przywieziono wczoraj na furze chorego włościanina z Bibic, Jana Cierpisza, Ponieważ lekarz zauważył podejrzane objawy choroby, odesłał chorego do szpitala św. Łazarza, gdzie Cierpisza umieszczono w oddziale epidemicznym, a towarzyszące mu osoby, a to: żonę jego Józefę, brata Franciszka i furmana Antoniego Morię izolowano w osobnym pawilonie, rzeczy zaś, jak poduszki, na których przywieziono chorego i wóz poddano ścisłej desynfekcyi. U Cierpisza po badaniach bakteryologicznych, dokonanych przez docenta uniwersytetu dra Drobę, stwierdzono zwykłą cholerynę. Powodem choroby miało być zjedzenie przez Cierpisza znacznej ilości niedogotowanych grzybów.

Kradzież w sklepie. Onegdaj w nocy niewyśledzony dotąd sprawca zakradł się do sklepu agencyi dzienników p. Salomonowej przy ulicy Sławkowskiej i z szuflady kasy skradł 90 koron. Złodziej dobranym kluczem otworzył żelazną żaluzyę od frontu i z łupem, tą samą drogą, najspokojniej wyszedł na ulicę.

Z kraju.

Tarnów, 12 października. (Nareszcie! Kaplica szkolna). Nareszcie po długich zabiegach ze strony dyrekcyi gimnazyum I wybudowano w budynku gimnazyalnym 13 kaflowych pieców. Jedne dano w czasie przedwakacyjnym, drugie w ubiegłym miesiącu. Brak jeszcze pieców w 3 klasach, w sali fizykalnej, rysunkowej, konferencyjnej, oraz w gabinecie historyi naturalnej. Sądzimy, że dyrekcya zakładu nie będzie czekała na nieszczęśliwe wypadki między młodzieżą (w przeszłym roku szkolnym zmarło 6 uczniów na choroby piersiowe, zachorowało zaś 24 w samym miesiącu czerwcu), lecz dołoży bardzo energicznych starań, aby uczniom zapewnić hygieniczną opiekę w zakładzie.

Onegdaj odbyło się poświęcenie nowej kaplicy szkolnej, zbudowanej przy kościele OO. Filipinów kosztem tego zgromadzenia. Kaplica jest wygodna, dająca się ogrzewać, i może łatwo pomieścić uczniów I i II gimnazyum.

Nowy urząd pocztowy. Dyrekcya poczt donosi: Z dniem 16 października b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Modlnica (powiat Kraków) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą „Modlnica“. Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu stanowić będzie gmina i obszar dworski Modlnica, zamiejscowy zaś gminy i obszary dworskie Modlniczka, Tomaszowice i Giebułtów. Urząd pocztowy w Modlnicy połączony będzie z siecią pocztową za pomocą codziennego posłańca pieszego do urzędu pocztowego w Zabierzowie koło Krakowa. Czynności urzędowe składnicy pocztowej w Modlnicy zastanawia się z dniem 15 października b. r.

Z Bochni otrzymujemy pismo następujące:

Powołując się na § 19 ust. pras. proszę o pomieszczenie w najbliższym numerze „Nowej Reformy“ odnośnie do korespondencyi, podanej w nr. 463 z 8 października b. r. pod tytułem „Bochnia 5 października. Zgromadzenie kolejarzy“, następującego sprostowania: Nie jest prawdą, jakobym na zgromadzeniu kolejarzy, odbytem w Bochni 5 października br. celem uchwalenia postulatów o poprawę bytu, posłom przedłożyć się mających, wystąpił z namiętną krytyką rzekomej uchwały zebranych co do przystąpienia do krajowej organizacyi „Samopomoc“. Nie jest prawdą jakobym był reprezentantem i zwolennikiem socyalnej demokracyi, jakobym zarzucił organizacyi „Samopomoc“ zaprzedanie się władzom kolejowym i p. Bachowskiemu pobieranie pensyi od dyrekcyi kolejowej, jakobym w tym wypadku powtórzył zarzuty „Naprzodu“, jakobym wreszcie dostał należytą odprawę od p. Michalki — natomiast prawdą jest, że gdy po wygłoszeniu przezemnie referatu na temat polepszenia bytu kolejarzy i po przemówieniu innych zebranych, ktoś z obecnych postawił wniosek o przystąpienie do organizacyi „Samopomoc“, zwróciłem uwagę, że zebranie w tym celu zostało zwołane, że dalej nie doradzam na razie wstępowania do tej organizacyj, dopóki ta nie wykaże korzystnych skutków swej działalności.

Z prawdziwem poważaniem Józef Roman.

Zjazd pomocników kancelaryjnych. Z Nowego Sącza piszą nam:

W dniu 6 października b. r. odbył się w Nowym Sączu w sali radnej ratusza II-gi okręgowy zjazd oficyantów i pomocników kancelaryjnych, urządzony z inicyatywy Związku krajowego, a staraniem okręgowego stowarzyszenia nowosądeckiego „Pomoc koleżańska“. — W zjeździe wzięli udział delegaci stowarzyszenia okręgowego we Lwowie, Krakowie, Rzeszowie i Sanoku, oraz Związku krajowego stowarzyszeń i Związku sądowego we Lwowie. Oficyanci miejscowi i zamiejscowi byli reprezentowani w liczbie około 150. Obrady trwały od godz. 2·30 po południu do 7·15 wieczór. — Po szczegółowem przedyskutowaniu dotychczasowych obowiązujących rozporządzeń, uchwalono następujące rezolucye:

1) Trwać niewzruszenie przy żądaniu ustawowego uregulowania stosunków służbowych i materyalnych rządowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych i prosić wszystkich posłów do Rady państwa, aby znajdujący się w komisyi budżetowej projekt ustawy nietylko jak najrychlej uchwalili, lecz by dołożyli wszelkich starań, aby projekt ten uzyskał sankcyę.

2) Wyrazić wszystkim posłom za dotychczasowe przychylne stanowisko wobec sprawy oficyantów i pomocników kancelaryjnych najserdeczniejsze podziękowanie.

3) Prosić wszystkich posłów, aby w czasie dyskusyi nad ustawą o zaprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej domagali się stanowczo zmodyfikowania ustawy o certyfikatystach z r. 1872, jako obecnemu duchowi czasu nieodpowiadającej.

4) Prosić wszystkie władze centralne w kraju, aby przy wszystkich galicyjskich władzach i urzędach zaprowadziły jak najrychlej jednorazowe urzędowanie.

5) Zjazd uchwala, ażeby oficyanci i pomocnicy kancelaryjni brali czynny udział w wyborach gminnych, powiatowych, sejmowych i do Rady państwa.

W Kałuszu, jak nam donoszą, odbędzie się 19 bm. w nowej „Sokolni“ przedstawienie amatorskie. Odegraną zostanie komedya Michała Bałuckiego: „Gęsi i gąski“.

Stanisławów. (Malwersacye kolejowe. Wystawa amatorska. Kasztany kwitną.)

Uwięzieni na rozkaz sędziego śledczego kolejarze, inspektor Siebauer, banmistrze Waldeker i Rutkowki, jakoteż liweranci Leizerowa Wuhlowa i syn jej Jakób, wnieśli — jak to doniosłem — odwołanie od uchwały Izby radnej stanisławowskiego sądu obwodowego do wyższego sądu krajowego we Lwowe, ten jednak odrzucił to odwołanie się, wobec czego pozostaną oni w areszcie aż do ukończenia śledztwa. Ze względu na obfity materyał śledczy przypuszczać należy, iż areszt ten potrwa kilka miesięcy.

Wystawa prac amatorskich, malarskich, fotograficznych i sztuki stosowanej odbędzie się w dniach 18, 19 i 20 b. m. w salach Kasyna miejskiego. O ile można sądzić ze zgłoszeń, będzie to wystawa, przynajmniej liczebnie bardzo okazała, a niewątpliwie niejedna rzecz znajdzie się tam istotnie piękna i uwagi godna. — W wystawie tej wezmą udział nietylko amatorzy stanisławowscy, ale także zamiejscowi. Zgłoszenia nadeszły z całego prawie kraju. Zarząd Koła Polek, urządzający tę wystawę, przygotował medale złote, srebrne i bronzowe, oprócz listów pochwalnych dla wystawców.

Przepyszna jesień, panująca obecnie, wysiliła się aby roztoczyć swoje wszystkie wdzięki i skarby przed zbliżającą się chytrze zimą. Takie miewamy obecnie dni ciepłe, że Bystrzyca nasza roi się od używających kąpieli, a kasztany wypuściły nowe liście i pęcze kwiatów. A zatem niby druga wiosna!

Pożar. Piszą nam z Białej. Wczoraj rano wybuchł w Bystrej w willi kupca Józefa Aufrichta ogień, który cały budynek zniszczył do szczętu. — Willę zamieszkiwały trzy rodziny robotników, którym cały dobytek się spalił.

Wilki na Bukowinie. Jako donoszą z Dorny-Watry, zjawiły się w okolicy stada wilków w niezwykłej o tej porze ilości. Wilki napełniają przerażeniem właścicieli bydła i czynią dokoła znaczne szkody. Przed kilkoma dniami wymordowały wilki w lesie pod Dorną prawie trzysta owiec. Nadleśniczy dóbr kameralnych, p. Alfred Bilecki, zebrał szczątki owczego mięsa, zatruł je i rozrzucił po całym lesie. Na drugi dzień, t. j. 7 bm., znaleziono trzydzieści nieżywych wilków, spodziewają się, że w niedalekiej odległości od lasu taką samą ilość odnajdą. P. Bilecki, chcąc wytępić szkodników, rozrzuca zatrute mięso w dalszym ciągu.

Ze świata.

Warszawskie Towarzystwo zachęty sztuk pięknych prosi nas o zaznaczenie, że termin składania deklaracyj na „IV Salon doroczny“ upływa z dniem 15 października, dostarczanie zaś dzieł z dniem 1 listopada b. r.

Z Warszawy. (Wyrok śmierci. — Aresztowania. — Zabójstwo partyjne. — Ujęcie szajki bandytów).

— Krwawe wyroki sądów wojennych święcą stałe żniwo. W sobotę sąd wojenny skazał na karę śmierci Michała Stefańskiego za zamach na inkasenta sklepów monopolowych, Smirnowa, popełniony w dniu 28 grudnia. Podczas owego napadu zginął, jak wiadomo, Smirnow oraz towarzyszący mu szeregowiec patrolu, Gorenczuk.

— W nocy z soboty na niedzielę na Nowem Brudnie aresztowano Helenę Gruszczyńską. W mieszkeniu jej znaleziono książki i broszury nielegalne, fotografię i spis aresztowanych osób. Gruszczyńską odesłano do wydziału ochrony.

— W sobotę na Czystem pod Warszawą, kilku wystrzałami z rewolwerów zabity został Klemens Żółkowski, liczący 30 lat.

Zabity pozostawał pod dozorem policyjnym w miejscu swego urodzenia, Ekaterynosławiu, skąd uciekł, w ostatnich czasach przybył do Warszawy i tu mieszkał, nigdzie nie zameldowany. Powód zabójstwa nie jest znany

— W lesie pod Miłosną straż leśna hr. Branickiego aresztowała bandytów: Józefa Lipińskiego, Antoniego Książaka, Macieja Poradzika i Władysława Wójcika, którzy napadali na przejeżdżających brzeską szosą włościan. Przy aresztowanych znaleziono 4 rewolwery Smitta i Wessona. Aresztowanych odesłano do Nomomińska, wszyscy oni są poszukiwanymi od dawna złodziejami.

— Pierwszy wóz tramwaju elektrycznego, ciągniony przez cztery wychudłe konie, wywołał sensacyę na ulicach Warszawy, Wóz wypuszczono z remizy na żądanie generał-gubernatora, który chciał obejrzeć nowe wozy.

Z Łodzi. (Szantażysta zasądzony).

— W sobotę sądziła tutejsza Izba sądowa sprawę niejakiego Alfreda Kobierzyckiego, pseudo-wydawcy, który podawał się za współpracownika wielu pism warszawskich. Kobierzycki przyłapany na zbieraniu składek na ofiary wojny na Dalekim Wschodzie, skazany został na sześć miesięcy więzienia i pozbawienie praw.

Echa strajku szkolnego. Za rozszerzanie kart pocztowych z widokami dzieci polskich, modlących się podczas strajku szkolnego na polu pod krzyżem, skazani zostali właściciel zakładu fotograficznego w Poznaniu p. Fiedler i fotograf-amator p. Bułacz na 100 marek kary. Za rozszerzanie także kartek strajkowych skazano obywateli Szymańskiego i Ressla na 30 marek kary, a ks. Formanowicza z Mołbrzewka za rzekomą obrazę żandarma na 300 marek.

Odsłonięcie pomnika Nulla w Bergamo. Do „Dzien. Pozn.“ piszą z Rzymu: W dniu 1 października odbyła się w Bergamo uroczystość odsłonięcia pomnika dla Franciszka Nulla, pułkownika Garybaldczyków, który wziął udział następnie w powstaniu 1863 r. zginął pod Krzykawką 5 maja, a pochowany został w Olkuszu. Pomnik składa się z podstawy granitowej, na której jest popiersie Nulla z marmuru kararyjskiego, dłuta medyolańskiego rzeźbiarza Ernesta Baszero, w ubiorze Garybaldczyka. Ładny pomnik stoi w ogrodzie placu Cavour. Pomimo dżdżystego dnia, kilkutysięczny tłum udał się w pochodzie delegatów, weteranów wojen włoskich, na miejsce pomnika, gdzie złożono wieńce, a pomiędzy temi jeden ze wstęgami białemi i czerwonemi i napisem „od wdzięcznej Polski“. Kiedy przy dźwiękach hymnu Garibaldiego i hymnu królewskiego spadła zasłona, deputowany hr. Suardi wypowiedział mowę, przypominając dzielną, odważną postać Nulla, którego Garibaldi wysoce cenił. Po zakończeniu uroczystości pochód udał się do pomnika Garibaldiego i tutaj także wypowiedziano mowy i odczytano listy J. Garibaldiego, wzywające do udzielenia pomocy Polsce. Przy tej sposobności wydaną została w Bergamo publikacya p. t. „Francesco Nullo“, zawierająca wiele artykułów, portretów i dokumentów do zbratania się Włoch i Polski w r. 1863. Na czele artykułów stoi ładny list prof. Tadeusza Korzona o spólności duchowej Włoch i Polski, w ciągu ubiegłych stuleci. Połowa publikacyi poświęcona jest wyprawie Garybaldczyków do Polski, przedewszystkiem Nulla, którego tutaj jest kilka portretów i jego list z Krakowa pisany, opis śmierci Ludwika Caroli, pojmanego pod Krzykawką i zesłanego na Sybir do Nerczyńska, gdzie też umarł, oraz spis towarzyszów z legii cudzoziemskiej i Polaków z oddziału Nulla. Całość stanowi przyczynek do dziejów owej historycznej chwili.

Cholera. Jak donosi pet. agencyi telegr., w ostatnich dniach zachorowało na cholerę: w Kijowie 38 osób, umarło 5; w Penzie 1; w Takmowie zachor. 12, zmarło 5; w N. Nowogrodzie 7, umarło 3; w Ekaterynosławiu zachor. 7, umarło 3; w Symbirsku zachor. 11, umarło 6; w Barnaule zachor. 10, umarło 7; w Omsku zachor. 13, zmarło 12, a w powiecie zachorowały 4, zmarły 2

Nie pojedzie do Ameryki. Do „Berl. Tageblattu“ donoszą z Florencyi, że układy między pewnym impresaryem amerykańskim a Tosellim, o odbycie dłuższej tournée koncertowej w Ameryce — rozbiły się, ponieważ ów impresaryo nabrał przekonania, że poziom artystyczny gry Tosellego nie zadowoliłby wymagań publiczności amerykańskiej.

Wylewy. Z Barcelony donoszą: Tak tu w okolicy, jak i we Walencyi wyrządziły wylewy ogromne szkody.

Ze stowarzyszeń.

Z Resursy urzędniczej. W sobotę urządziła resursa wieczorek pod nazwiskiem „teatru rozmaitości“, którego program urozmaicony dobrze wykonano. W program wchodziła gra orkiestry 56 p. p., piękny śpiew p. Issakowicza, monologi i chór męski. Po pauzie odegrano wesołą komedyjkę w 1 akcie Billego p. t.: „Biały kruk“, która dobrze wyuczona i obrobiona poszła gładko, wywołując u zgromadzonych wesołość i liczne oklaski. — Po przedstawieniu tańczono do 5 zrana.

Akademicki wieczorek, urządzony w sobotę 12 bm. w sali „Klubu pocztowego“ przez „Związek akademicki“, zainaugurował szereg wieczorków i zabaw, jakie to nader ruchliwe stowarzyszenie zamierza urządzać w ciągu jesieni i zimy. We Lwowie tego rodzaju wieczorki odbywają się peryodycznie, a publiczność lwowska otacza je wielką sympatyą i stale je popiera, gdzież bowiem jest większa rękojmia wesołej, szczerej i niewymuszonej zabawy, jeśli nie właśnie wśród młodzieży akademickiej. — W naszem mieście obowiązek urządzania stałych zabaw przyjąć na siebie postanowił „Związek akademicki“, ufny w poparcie Krakowian.

Pierwszy wieczorek „Związku akademickiego“ wypełniony był wyłącznie wesołym programem, na który złożyły się dwie komedyjki „O Józię“ Bałuckiego i „O. S. S., czyli wyprawa ślubna“, dalej dyalog i monologi humorystyczne. W komedyach odznaczyły się panie: Zofia Rawiczówna, Julia Damowicz i Stanisława Janikowska, zdobywając za swą poprawną i artystyczną grę ogólne uznanie i poklask. Tę samą pochwałę odnieść należy do wykonawców ról męskich, spoczywających w rękach akademików. P. Wojewski podbił sobie audytoryum swą grą spokojną i swobodną. P. Polakiewicz, występując dwukrotnie w odmiennych rolach, dał dowód swej wszechstronności i wyrobienia scenicznego. — P. Żukrowski stworzył z wielką pomysłowością i humorem typ komiczny. Znakomicie dostrajali się do całości swą grą pp. Wioch i Borelowski. P. Walter swemi monologami i występem w dyalogu był tym, który nie tylko szczerze ubawił publiczność, ale za artystyczne wykonanie był gorąco oklaskiwany. Podczas wieczorku przygrywała muzyka wojskowa.

Po przedstawieniu rozpoczęły się ochocze tany w kilkadziesiąt par, pod wytrawnym kierunkiem p. Sierbiejewicza, trwające aż do rana. Komitet z prezesem „Związku akademickiego“ p. Z. Cygnarowiczem na czele, dokładał wszelkich starań, aby publiczność była zupełnie z wieczorku zadowolnioną zachęconą do stałego uczęszczania na następne zabawy „Związku“, a szczerze powinni żałować ci, którzy zaniedbali pójść w sobotę na wieczorek „Związku“.

Zmarli.

Dr Gracyan Pisarzewski, ceniony lekarz miejski, umarł w Częstochowie w 44 r. życia.

Przeniesienie. Dyrekcya poczt przeniosła starszego oficyała pocztowego Rudolfa Hladischa z Żółkwi do Lwowa.

Repertoar teatru miejskiego.

W poniedziałek: „Szkoła“.

We wtorek: „Piękna Mirandolina“ i „Lita et Compagnie“.

Z kalendarza. We wtorek 15 października: Jadwigi ks. i Teresy p.; we środę 16 października: Saturnina m. i Florentyna b.; we czwartek 17 października: Wiktora b. w. i Małgorzaty p.

Wschód słońca 15 października o godz. 6 m. 4, zachód o 4 m. 50; długość dnia 10 godzin min. 46.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 13 października termometr doszedł od 6·5 do 20·5 C.; barometr opadał.

Dnia 14 października o godzinie 7 rano stan barometru 742·9 mm., termometru 6·8 C.; wiatr wschodni.

Dział ekonomiczny.

Nowy przystanek osobowy Rzezawa między stacyami Bochnią a Słotwiną, otwiera dyrekcya kolei państwowej dnia 1 listopada.

Na stacyi Łodygowice nagromadziło się wiele towarów. Z powodu tego dyrekcya kolei państwowej skraca czas wolny od składowego na 24 godzin, a po ich upływie podwyższa opłatę o 10 prc. za 100 klg. za jeden dzień. Również podwyższone zostaje „wozowe“ z 40 na 80 hal. od wozu i godziny.

Budapeszt, 14 października. Pszenica na październik 11·91 do 11·92; pszenica na kwiecień 12·62 do 12·63; żyto na październik 10·72 do 10·73; żyto na kwiecień 11·47 do 11·48; owies na październik 7·93 do 7·94; owies na kwiecień 8·62 do 8·63; kukurydza na maj 7·08 do 7·09; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty dostateczne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 października.

Inauguracya roku szkolnego w uniwersytecie lwowskim odbyła się w sobotę. Po nabożeństwie w kościele św. Mikołaja, celebrowanem przez biskupa ks. Bandurskiego, przemówił rektor dr Dembiński. W mowie swej poruszył rektor także kwestyę ruską, zaznaczając, że jakkolwiek w polskim uniwersytecie we Lwowie panuje zawsze duch polski, to jednak jest to jedyna wyższa naukowa instytucya na świecie, na której z katedr odzywa się ojczysta mowa Rusinów. Podniósł dalej, że władza uniwersytecka zawsze sprawiedliwie oceniała rzetelną pracę umysłową, bez względu na to, czy pracownikiem był Polak, czy Rusin. Że i tak nadal będzie, o tem mowca zaręczył mocą swego urzędu. Jednak świadczenie sprawiedliwości wobec innych narodowości nie może przeszkadzać młodzieży polskiej w potęgowaniu jej narodowej indywidualności, będącej ostoją kulturalnego bytu Polski. — Przeciwnie młodzież polska musi właśnie dbać o potęgowanie swego narodowego poczucia, bo z tego ogniska nauki rozsiewać się mają promienie światła na cały kraj i społeczeństwo.

Po przemowie p. rektora wygłosił p. profesor dr Stanisław Zakrzewski odczyt na temat „Geneza narodowości polskiej“.

Budżetowe obrady nad preliminarzem budżetu gminy m. Lwowa na r. 1908, rozpocznie magistrat w bieżącym tygodniu.

Finanse gminy m. Lwowa. Pojawiła się publikacya miejska, stanowiąca wyciąg zamknięcia rachunków gminy m. Lwowa za r. 1906. Praca ta, zestawiona przez naczelnika miejskiej Izby obrachunkowej, p. Wiktora Chrzanowskiego, daje pogląd na obroty i wyniki finansowe w ubiegłym roku administracyjnym. Końcowy wynik gospodarki miejskiej da się przedstawić w następujących cyfrach: Przychody wynosiły 6,308.923 kor. 59 hal. Podług budżetu spodziewana była czysta nadwyżka 12.159 kor. Wynik końcowy był jednak znacznie pomyślniejszy, uzyskano bowiem nadwyżkę ośm i pół raza większą, a to 103.409 kor. 84 hal., mimo uchwalonych licznych kredytów dodatkowych na wydatki, na które osobnego kredytu nie było. Majątek gminy przedstawia kwotę 63,928.831 kor., a po strąceniu długów 29,186.289 kor., zostaje czysty stan czynny majątku gminy m. Lwowa 34,742.542 kor.

Park Bartosza Głowackiego. Magistrat uchwalił, aby park, założony u rogatki Łyczakowskiej, otrzymał nazwę „Bartosza Głowackiego“.

Nowa filia gimnazyalna otwartą zostanie w tych dniach we Lwowie. Będzie ona posiadała 6 klas, w pierwszej i drugiej po dwa oddziały. Kierownikiem został prof. Dezydery Ostrowski z Krakowa.

Liga obyczajności społecznej. W małej sali ratuszowej zgromadziło się wczoraj we Lwowie poważne grono osobistości z różnych sfer w celu omówienia sprawy założyć się mającej „Ligi obyczajności społecznej“. Przybyli reprezentanci duchowieństwa z ks. arcybiskupem Bilczewskim, dyrektorowie i profesorowie szkół, radni miejscy, członkowie krajowej Rady szkolnej, reprezentanci młodzieży i t. d. Referat wygłosił p. Edmund Naganowski. Przedtem jednak zagaił obrady prezes Towarzystwa „Ochrony młodzieży“, p. Bolesław Lewicki, przewodniczącym zebrania wybrano członka Wydziału kraju dr Tadeusza Pilata. — Referent podniósł, że poziom moralności i obyczajności jest u nas opłakanie niskim i zalecał założenie Tow. „Ligi obyczajności publicznej“, ktoraby miała na celu oddziaływanie na młodzież szkolną i robotniczą, oddziaływanie na rodziców, opiekunów, wychowawców, nauczycieli i pracodawców i oddziaływanie na opinię publiczną. Wywiązała się nad obszernym referatem ożywiona dyskusya.

Prof. dr Mańkowski omawiał kwestyę ochrony młodzieży. Redaktor Fryling sprzeciwiał się założeniu osobnego towarzystwa, radząc stworzyć „Ligę“ pod patronatem istniejącego już Towarzystwa „Ochrona młodzieży“, którą tworzyliby delegaci szeregu towarzystw i instytucyj. Delegaci ci stanowiliby „Ligę“, którąby objęła niemal wszystkie sfery, odbywała częste narady przy współudziale szerszego grona rodzicielskiego i nauczycielskiego i przyczyniła się do uzdrowienia złych stosunków.

P. Bolesław Lewicki, nawiązując do wywodów poprzedniego mowcy, wniósł w myśl jego wniosku, następującą rezolucyę: „Konferencya uchwala założenie „Ligi obyczajności społecznej“ w powyższej formie: Do komitetu, mającego się zająć utworzeniem Związku, zaprosi wydział Towarzystwa „Ochrony młodzieży“ delegatów szeregu towarzystw, wymienionych przez p. Frylinga. Komitet przedłożyć ma w ciągu 6 tygodni plan organizacyi takiego Związku“.

Dyr. Karol Petelenz zauważył, że młodzież zanadto mało jest religijną, a za wiele polityku je. Ks. arcyb. Bilczewski zwrócił uwagę na konieczność ochrony młodzieży przed demoralizacyą. Wzywał do czynu, bo społeczeństwo zrobić może wszystko, jeżeli zechce.

Przemawiali jeszcze pp. Bryła, Gorzycka, Argasińska, pani Perlmutter, Mańkowski, radca Abancourt i t. d. Uchwalono w końcu rezolucyę p. Lewickiego i dodatkową rezolucyę, domagającą się zamykania szynków w sobotę po południu i w niedzielę.

Rozpaczliwy krok Krakowianki. W piątek rano przyjechała do Lwowa pewna młoda, przystojna

panna z rodziny mieszczańskiej w Krakowie, aby tutaj odebrać sobie życie. Najpierw napisała list do Krakowa, a potem wynająwszy pokój w jednym z lepszych hoteli, chciała tam pożegnać się z tym światem. Długo jednak walczyła ze sobą, straszne przechodząc męki moralne. Wspomnienie o ojcu, o rodzinie, o... narzeczonym, odbierało jej odwagę. — W takiej walce wewnętrznej upłynęło jej przeszło półtorej doby. Nareszcie wyrównała rachunek i opuściła hotel. Postanowiła gdzieindziej zamachu dokonać. Błądząc ulicami doszła do wałów Hetmańskich i usiadła na ławce koło pomnika Sobieskiego. Znowu brakło jej odwagi, żal ogarniał serce, a z postanowienia nie chciała zrezygnować. Natręci, przechodzący wałami, widząc samotną, przystojną dziewczynę, trapili ją pytaniami. Drażniło ją to srodze. Dziewicza ambicya wybuchała całą potęgą, ciskała raz w raz słowa oburzenia natrętom. Nareszcie nastąpiła straszna chwila. Do ust, spalonych gorączką udręczenia, przytknęła flaszeczkę...

Ból począł szarpać wnętrzności, osunęła się bezładnie na ławkę.

Wkrótce przybyła pomoc. Odwieziono biedną na stacyę ratunkową, wypompowano żołądek i odstawiono do szpitala. Wczoraj po południu miała się zupełnie dobrze. Odwiedził ją jeden z dziennikarzy. Opowiadała mu, że żal popchnął ją do samobójstwa, bo zły człowiek oczernił ją przed narzeczonym. Nie mogła przeżyć tej zniewagi, postanowiła więc ukrócić moralne cierpienia. W Krakowie nie dokonała zamiaru, aby poczciwym rodzicom nie robić wstydu. Biednej dziewczynie nie grozi niebezpieczeństwo. Rodziców zawiadomiono o wypadku.

Rozbity wiec kolejarzy. Odłam lwowskich kolejarzy, którzy nie chcą mieć nic wspólnego z organizacyą socyalistyczną, zwołał na wczoraj popołudniu do Lwowa do sali „Gwiazdy“ wiec kolejarzy. Na porządku dziennym postawiono sprawozdanie z konferencyi kolejarzy w Krakowie, wyjaśnienie projektu ustawy kolejowej i pensyjno-ubezpieczeniowej, sprawę ogólnej krajowej bezpartyjnej organizacyi kolejarzy i t. d. Wiec zwołano za zaproszeniami, które jednak dostały się w wielkiej liczbie do rąk socyalistów. Już przed rozpoczęciem wiecu, gdy komitet zwołujących wiec spostrzegł, że napływają socyaliści, sytuacya stawała coraz bardziej naprężoną. Przed budynek „Gwiazdy“ zarekwirowano na wszelki wypadek znaczniejszą liczbę policyantów z agentami.

Przewodniczący organizacyi, która zwołała wiec, p. Noworolski, przystąpił do zagajenia wiecu, i... na tem się skończyło. U wejścia do sali zjawił się inżynier kolejowy poseł Moraczewski z zaproszeniem w ręku, a że zwołujący nie wysyłali zaproszeń do żadnego z posłów, zatem nie puścili posła Moraczewskiego do sali. To dało powód do awantur, które trwały w sali blisko dwie godziny. Zgromadzeni przyskakiwali ku sobie z zaciśniętemi pięściami, chwilami zdawało się, że bójka jest nieunikniona.

Jeden ze zwołujących, p. Krzysztofowicz, zaczął przemawiać i zaatakował socyalistów. Nie dano mu jednak mówić, domagano się bez ustanku wpuszczenia do sali p. Moraczewskiego. Na krzesło dostał się sekretarz organizacyi socyalistycznej p. Badner i chciał mówić. Przeciwna partya zakrzyczała go i ściągnęła z krzesła. Powstał piekielny hałas. Wezwano agenta policyi i polecono aresztować p. Badnera, którego wyprowadził agent z sali i oddał policyantom. Podburzyło to jego towarzyszy, a zwłaszcza p. Jansona, kolejarza z Przemyśla, który dał bardzo głośny wyraz swego oburzenia. I jego aresztowano. Obu odprowadzono do policyi. Fakt ten tembardziej podniecił umysły, a że zanosiło się na jeszcze gorsze sceny, wystąpił na estradę p. Krzysztofowicz i w imieniu zwołujących zapowiedział, że wiec się nie odbędzie. — Dłuższą jeszcze chwilę kotłowało w sali, socyaliści nie chcieli ustąpić i przeciwna partya wzbraniała się wyjść, aby nie zostawić ich panami placu. Nareszcie pod grozą wejścia policyi do sali i pod wpływem przemówień z obu stron, salę opróżniono.

Zamach samobójczy. We Lwowie w łazienkach przy ulicy Szpitalnej dokonał zamachu samobójczego Jan P., słuchacz politechniki, który przyjechał tu z prowincyi, a dziś miał siadać do egzaminu. Ogromne zdenerwowanie, a prawdopodobnie zboczenie umysłowe popchnęło go do strasznego czynu. Oto ponacinał sobie brzytwą ciało, począwszy od szyi, aż do nóg. Cięcia znajdują się jedno koło drugiego i są powierzchowne. Dokonał tego w wannie i dopiero gdy woda w wannie zaczerwieniła się zupełnie, wstał, ubrał się i pieszo poszedł na stacyę ratunkową. Głębsze rany opatrzono mu na stacyi i odstawiono natychmiast do szpitala. Czy żyć będzie, nie wiadomo.

Choroba cesarza.

W niedzielę rano, jako w dzień świąteczny, już o wczesnych godzinach publiczność wiedeńska zaczęła dążyć do Schönbrunu, chcąc na miejscu otrzymać wiadomości o stanie zdrowia cesarza. Po południu ciągnęły już nieprzejrzane masy ludu ku letniemu zamkowi cesarskiemu i policya mogła tylko z ogromnym wysiłkiem utrzymać porządek w ruchu pieszym i kołowym. Zwłaszcza w pobliżu zamku panował wielki ścisk, osoby zaś, wychodzące z zamku, otaczała natychmiast publiczność, wypytując się o zdrowie cesarza i podając dalej otrzymane wiadomości. (Zob. koresp. z Wiednia; przyp. red.)

Wedle wiadomości z najbliższego otoczenia, stan zdrowia cesarza w ciągu dnia wczorajszego był zmienny. Gdy pacyent wczoraj o godzinie pół do 6 rano wstał z łóżka, zbadał go lekarz przyboczny, dr Kerzl, i stwierdził, że puls był prawie regularny, temperatura także prawie normalna, wydzieliny zadowalniajace, zaś ognisko choroby nie powiększyło się. Usposobienie miał cesarz wczoraj rano lepsze, równie jak apetyt. Trwało to do godziny pół do 11 rano. O tej porze nastąpiło pogorszenie. Popołudniowe badanie lekarskie wykazało, że ognisko choroby powiększyło się nieco, do czego przyłączyły się objawy znużenia i brak apetytu. Trwało to aż do wieczora. W tym czasie prof. dr Neusser i lekarz dr Kerzl badali znowu cesarza, na razie jednakże nie pojawił się biuletyn.

Wedle wiadomości prywatnych, cesarz przez cały dzień wczorajszy nie kładł się do łóżka. Mimo **rozszerzenia się** ogniska chorobowego, stan sił był zadowalniający. — W ciągu dnia ministerstwo spraw zagranicznych i urząd marszałkowski otrzymały niezliczone depesze z zapytaniem o stan zdrowia cesarza. Nadeszły depesze od Roosevelta, a przedstawiciele obcych państw w Wiedniu otrzymali polecenie, ażeby codziennie kilka razy donosili o stanie zdrowia cesarza swoim dworom. — Austryackie ministerstwo spraw zagranicznych wysyła wiadomości przedstawicielom Austryi za granicą. Na prowincyę równie odchodzą urzędowe zawiadomienia. W razie potrzeby w stolicach krajowych będą ogłaszane biuletyny urzędowe, ewentualnie kilka razy na dzień.

(Tel. „N. Reformy“ z d. 14 października.)

Wiadomości z niedzieli.

Wiedeń. O stanie zdrowia cesarza w południe Biuro korespondencyjne otrzymało wczoraj następujące informacye:

Cesarz przepędził wczorajszą noc dość dobrze. Wstał o godzinie pół do 6 i był w tym czasie bez gorączki. Dopiero około godziny 8-mej rano pojawiła się lekka gorączka, ktora z przerwami trwała cały dzień. Katar, jako taki, począł ustępować. Podrażnienie kaszlu nie jest już tak intenzywne i obfite. Stan sił i przyjmowanie pokarmów zadowalniające. Stan objektywny nie jest ogólnie niekorzystny.

Wiedeń. O stanie zdrowia cesarza dowiedziało się Biuro korespondencyjne wczoraj wieczorem następujących szczegółow:

Temperatura od południa się podniosła, jednak nie jest wyższą, niż w dniach poprzednich. Stan sił zadowalniający. Przyjmowanie pokarmów wystarczające. Dzień wczorajszy był raczej lepszy od poprzednich.

Wiedeń. Arcyks. Karol Stefan wraz z córką odjechał wczoraj do Żywca.

Dzisiejsza noc.

Wiedeń. Jak słychać, większą część dzisiejszej nocy cesarz spędził bez snu, ponieważ dręczył go kaszel. Dr Kerzl udał się do cesarza o godzinie 11 w nocy i zmierzył temperaturę. Krótko potem cesarz zasnął.

Wiedeń. „Korrespondenz Wilhelm“ donosi o stanie zdrowia cesarza: Noc dzisiejsza upłynęła znów spokojniej. Cesarz obudził się dzisiaj rano także nieco później aniżeli zazwyczaj. Dłuższy sen odświeżył cesarza. Sen był tylko kilka razy przerywany przez kaszel. Podwyższenie temperatury trwało do godzin porannych, rano temperatura opadła. Gdy cesarz wstał z łóżka, lekarz przyboczny dr Kerzl przedsięwziął dokładne badanie i stwierdził, że stan cesarza jest zadowalniający.

Wiedeń. O stanie zdrowia cesarza donoszą dziś do „N. Fr. Presse“: Dr Kerzl tłomaczy powiększenie się kaszlu u cesarza dzisiejszej nocy tem, że cesarz wbrew radom lekarzy rozmawiał wczoraj więcej, niż stan jego na to pozwala.

Stan choroby w dniu dzisiejszym.

Wiedeń. Alarmujące pogłoski, które krążyły wczoraj wieczorem o stanie zdrowia cesarza nie potwierdzają się, jakkolwiek stan ogólny chorego i dziś jeszcze nie jest pomyślny. Temperatura wynosiła dziś rano 37·5 stopnia, podczas gdy wczoraj była wyższą przez cały dzień. W ciągu dnia wczorajszego dr Kerzl odwiedził chorego kilkakrotnie, wieczorem zaś wraz z profesorami Chiarim i Neusserem. Znaleźli oni stan niezmieniony.

Wiedeń. Z kół dworskich donoszą, że dziś rano po przebudzeniu cesarz czuł się świeższym, wstał jednakże później, niż zwykle. Dr Kerz znalazł **temperaturę niemal normalną i stan ogolny dobry.** Objawy kataralne atoli nie ustąpiły jeszcze. — Według opinii dra Kerzla stan ogólny cesarza jest dziś lepszy, niż w dniach poprzednich.

Wiedeń. Jak słychać dziś w ciągu przed południa temperatura u cesarza znów się trochę podniosła. Apetyt jest słaby — lecz stan sił mimo to zadowalający.

Wiedeń. Zmniejszenie się temperatury u cesarza dzisiejszej nocy nastąpiło głównie wskutek znacznej dawki chininy, jaką zażył. Także przepisana mu herbata piersiowa sprawia mu ulgę w kaszlu. — Cesarz skarży się jednak, że po każdem lekarstwie czuje się znużony.

Informacye dygnitarza dworskiego.

Wiedeń. Od jednego z dygnitarzy dworskich, który dziś, w poniedziałek rano, był u cesarza, otrzymał „N. W. Tagblatt“ następującą relacyę: „Znalazłem cesarza dziś rano nie tak bardzo cierpiącego, jak onegdaj, Wygląd chorego nie jest wprawdzie taki, jak zwykle, w każdym atoli razie lepszy, niżby się przy tych cierpieniach spodziewać można. Cesarz załatwia jeszcze rozmaite sprawy, naturalnie przedkłada mu się jedynie najpilniejsze i najważniejsze. Wiadomość, jakoby arcyksiężnę Maryę Waleryę powołać miano do cesarza, jest bezpodstawna“. Informator ten tak zakończył swoje uwagi: W chorobie pokonano dużo złych objawów. **mieliśmy dni pełne wielkiej troski,** dziś jednakże nie wątpimy, że silna konstytucya cesarza zwycięży chorobę.

Dyeta.

Wiedeń. Jak donosi „N. Fr. Presse“, lekarze pozwolili cesarzowi pić rano kawę z mlekiem, gdyż skarżył się, że samo mleko już mu się sprzykrzyło, nadto spożył cesarz rano dwa jajka na miękko. Wczoraj jadł cesarz mięso i wypił kieliszek szampana.

Zmiana sypialni.

Wiedeń. W dniu wczorajszym usiłowali lekarze nakłonić cesarza do zmiany swej sypialni, której okna wychodzą na zachód. Lekarze radzą, ażeby cesarz przeniósł się do pokoju położonego po stronie południowej. Cesarz odmówił jednakże i oświadczył, że pragnie pozostać w obecnej swej sypialni. Jest to bowiem pokój, w którym się urodził, obok zaś położony jest salon, w którym najchętniej i zwykle pracuje.

Zapytania.

Wiedeń. Telegraf i telefon w Schoenbrunnie są w ciągłym ruchu. Ze wszystkich stron nadchodzą telegraficzne i telefoniczne zapytania o stan zdrowia cesarza. Między innymi zapytują się kilkakrotnie dziennie telegraficznie prezydent Roosevelt i prezydent Fallières, oraz papież za pośrednictwem nuncyatury. Arcyksiążęta używają do informacyi tych telefonu.

Wiedeń. Z Schoenbrunu donoszą, że cesarz każe sobie przedkładać depesze z zapytaniami o jego zdrowie i sam wydaje dyspozycye co do odpowiedzi. — Cesarz spędza większą część dnia w fotelu półleżąco.

Bezpodstawna pogłoska.

Wiedeń. Wiadomości dzienników porannych, jakoby cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu ministra Aehrenthala, są pozbawione wszelkiej podstawy. W myśl polecenia lekarzy tylko osoby z najbliższego otoczenia mogą się zjawiać u cesarza.

Wiedeń. Minister spraw zagranicznych, baron Aehrenthal, bawił dziś kilka godzin w Schönbrunnie i cały ten czas przepędził w kancelaryi gabinetowej, nie był jednakże przyjęty przez cesarza.

Zaniechana podróż.

Madryt. Podróż pary królewskiej do Austryi została ostatecznie zaniechana. Królestwo udadzą się z końcem b. m. do Anglii. Ambasador hiszpański w Wiedniu otrzymał polecenie podania do wiadomości tej nowej dyspozycyi z nadmienieniem, że para królewska w razie polepszenia się stanu zdrowia cesarza przybędzie do Wiednia w powrocie z Londynu.

Rokowania ugodowe.

(Tel. „N. Reformy“ z 14 października.)

Rokowania prawnopaństwowe.

Wiedeń. Wczoraj przed południem o godz. 10 rozpoczęła się pod przewodnictwem bar. Aehrenthala, przy udziale prezydentów obu gabinetów br. Becka i Wekerlego, oraz dra Sieghardta i Sterenyiego, konferencya w sprawie prawnopaństwowych kwestyj, stojących w związku z ugodą. Konferencya trwała do godz. 3½ po południu i doprowadziła we wszystkich częściach do zadowalniającego rezultatu. O godz. 5 dr Wekerle i Sterenyi odjechali do Budapesztu.

Wiedeń. W sobotę wieczorem przybył tu z Berlina tamtejszy ambasador austro-węgierski hr. Szoegyeny-Marich i zaraz po przybyciu około 11 w nocy udał się do gmachu ministerstwa węgierskiego, gdzie odbył kilkogodzinną konferencyę z prezydentem gabinetu węgierskiego dr Wekerlem. Konferencya ta dotyczyła niezałatwionych jeszcze prawnopaństwowych kwestyi ugodowych. Wczoraj rano rozpoczęły się w tej sprawie konferencye między obustronnymi premierami z współudziałem br. Aehrenthala i referentów fachowych. Skończyły się one dopiero po południu. Jak słychać, osiągnięto zupełne porozumienie także w tych kwestyach.

Podczas konferencyi tych omawiano także sprawę przedłożenia ugody obu parlamentom i wobec niemożliwości uzyskania wstępnej sankcyi korony dla projektów ugodowych z powodu choroby cesarza, postanowiono rzekomo wniesienie tych przedłożeń odroczyć.

Wiedeń. Konferencye ugodowe w sprawie kwestyj prawno-państwowych w gmachu ministerstwa węgierskiego trwały niemal przez cały dzień i miewały chwile krytyczne. — Z początku między obu premierami a ministrem spraw zagranicznych Aehrenthalem panowała znaczna różnica zdań, i wyłaniały się też tak poważne dyferencye, że rozeszła się już pogłoska, iż baron Aehrenthal zamierza podać się do dymisyi. Dopiero w ciągu popołudniowych konferencyj powiodło się osiągnąć zupełne porozumienie.

Rekonstrukcya gabinetu.

Wiedeń. Baron Beck konferował dziś z posłem dr Kramarezm i z innymi przywódcami pertyi o sytuacyi parlamentarnej. Prezydent ministrów zawiadomił ich o treści ugody, prosząc zarazem, ażeby udzielone im informacye zachowali w tajemnicy, ponieważ do tej chwili niema jeszcze przedwstępnej sankcyi ugody. Jeżeli do środy sankcyi tej nie będzie można uzyskać, ugoda nie zostanie w dniu tym przedłożona parlamentowi Premier wyraził jednakże nadzieję, że do środy stan cesarza tak się polepszy, iż uzyskanie sankcyi przedwstępnej będzie możliwe.

Wiedeń. Z konferencyi, jaką odbył dziś baron Beck z przywódcami partyi, w sprawie ugody, posłowie odnieśli wrażenie, że rekonstrukcya gabinetu nie jest zamierzona w obecnej chwili i że nie zostanie przeprowadzona przed załatwianiem ugody.

Wiedeń. Poseł Gessmann oświadczył na zgromadzeniu wyborców, że pogłoski o wstąpieniu członków partyi chrześc.-socyalnej do gabinetu są nieprawdziwe. Na razie o tem ani mowy być nie może, gdyż stronnictwa nie znają jeszcze wcale treści ugody.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy“ z 14 października).

Polski język zabroniony.

Petersburg. Zabronione przez naczelnika miasta zebranie przedwyborcze prawyborców Polaków odłożone zostało do środy. Prezydyum polskiego komitetu wyborczego postanowiło zrzec się zupełnie zwoływania zebrań przedwyborczych, o ile nie uzyska pozwolenia na prowadzenie obrad po polsku.

Nowa emisya banknotów.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Dzisiaj pojawi się w urzędowej „Targowo Pronnyslennaja Gazieta“ autorytatywne wyjaśnienie o podjęciu nowej emisyi not Banku państwowego. Zwiększenie się obiegu not łączyło kilka dzienników z zapotrzebowaniem skarbu państwa. (Co za zbrodnia? Przyp. red.). Wobec tego dowodzi pismo, że jedynym (!) powodem emisyi jest legalne zapotrzebowanie obrotów przy żniwach. Artykuł wskazuje dalej, że ogólny obrót pieniężny wobec r. 1905 i r. z. nie zwiększył się, ale się zmniejszył, co dowodzi, że znaczną kwotę rubli emitowano nie celem wzmocnienia środków pieniężnych, lecz emitowano za złoto, które z obrotów powróciło. Mimo wszelkich starań Banku państwowego woli publiczność bilety kredytowe, niż złoto.

Laboratoryum bomb.

Ufa. Podczas rewizyj dziennych i nocnych wykryto fabrykacyę bomb. Znaleziono 55 funtów materyałów wybuchowych, 5 bomb gotowych, 4 niegotowe, 2 machiny piekielne i t. p. Aresztowano kilka osób.

Rabunek.

Baku. Do szpitala bałachańskiego rady przemysłowców naftowych, podczas wypłaty pensy pracownikom, weszło 9-u bandytów, rozbroili dyżurnego policyanta i zrabowali około 8000 rb.

Rozgraniczenie Sachalinu.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Prace komisyi, regulującej granice Sachalinu zostały ukończone. Zamiana planów i dokumentów nastąpić ma z końcem marca 1908 r. we Władywostoku, gdzie się odbędzie ostatnie posiedzenie rosyjskich i japońskich członków komisyi granicznej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 14 października.

Masowe wydalenia Polaków galicyjskich z Prus.

Berlin. Z Oldenburga donoszą, że władze tamtejsze **wydaliły około 100 polskich robotników galicyjskich,** zatrudnionych w okręgu Richtringen, jako „niewygodnych obcokrajowców“, z granic państwa niemieckiego.

Z powodu braku węgla.

Ujście. (Aussig) w Czechach. Dyrekcya cukrowni w Schönpriesen oznajmiła przy wczorajszej wypłacie robotnikom, że z powodu braku węgla zmuszona jest zamknąć fabrykę i zaprzestać produkcyi na czas trwania biernej rezystencyi na kolejach. W podobnem położeniu znalazło się kilka innych fabryk cukru w tym okręgu. Reprezentanci tych fabryk uchwalili na odbytej konferencyi wysłać podanie do rządu, aby podjął energiczne kroki w celu jak najrychlejszego zakończenia biernej rezystencyi.

Bierny opór ustał.

Praga. Wydział tutejszej organizacyi czeskich kolejarzy otrzymał z kompetentnej strony zawiadomienie, że bierna rezystencya na liniach kolei Północno-zachodniej skończy się już za kilka dni, ponieważ dyrekcya przyrzekła spełnić wszelkie żądania kolejarzy, o ile nie przekraczają granic możliwości.

Wiedeń. Bierna rezystencya na kolei północno-zachodniej i północno-południowej niemieckiej kolei **wczoraj ustała.**

Sytuacya na linii Praga—Podmokłe (Bodenbach).

Praga. Dyrekcya Towarzystwa kolei państwowych zarządziła z powodu biernej rezystencyi chwilowe zniesienie pociągów nr. 405 i 409 na linii Praga—Podmokłe.

Wiec we Frydku.

Frydek. Z inicyatywy niemieckiego „Volksvereinu“ odbyło się tu wczoraj wielkie zgromadzenie Niemców, na którem potępiono agitacyę czeską przeciwko tutejszemu staroście dr Jeleniowi i powzięto uchwałę, wyrażającą mu zaufanie ludności niemieckiej. Rezolucya żąda dalej, ażeby rząd wakujące urzędy w powiecie frydeckim nadal także obsadzał Niemcami.

Opawa. Na wczorajszym niemieckim wiecu we Frydku, w którym wzięło udział około 1200 osób, w tem 4 posłów, uchwalono rezolucyę, wyrażającą zaufanie dla niemieckich urzędników starostwa we Frydku i protest przeciw wywołanemu przez „obce“ krajowi żywioły, podburzanie dotąd zgodnej ludności, jak niemniej przeciw ciągłej slawizacyi urzędów przez rząd.

„Wierność germańska“.

Grac. Były poseł do parlamentu i Sejmu czeskiego Berger, wykluczony czasu swego z partyi Schoenera, a przebywający obecnie w Santjago w Chile, napisał romans pod tytułem „Wierność germańska (Germanen-Treue)“, w którym odsłania przyczyny rozbicia się stronnictwa wszechniemieckiego i demaskuje obłudę przywódców tego stronnictwa. Romans ten ma się ukazać wkrótce nakładem jednej z księgarń niemieckich w Lipsku lub Monachium.

Powszechne prawo wyborcze.

Haga. Rząd przedłożył Izbom projekt ustawy w sprawie zmiany konstytucyi, usuwającej ograniczenia wyborcze, celem zaprowadzenia powszechnego prawa wyborczego, przy udzieleniu także kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego.

Sprawa Nowakowiczów.

Belgrad. Wczoraj odbyło się zgromadzenie akademików, celem zaprotestowania przeciw postępowaniu policyi 29-go września wobec braci Nowakowiczów.

Przeciwko gabinetowi Pasicza.

Belgrad. Wczorajsza konferencya stronnictwa młodoradykalnego uchwaliła rezolucyę, oświadczającą, że polityczne, polityczno-handlowe i międzynarodowe położenie w Serbii pogorszyło się, że polityka handlowa i krajowa rządu przyniosła krajowi rozczarowanie, a rezultat czynności rządu pozostaje w przeciwieństwie do obietnic, czynionych przez rząd podczas wyborów. Koniecznym jest apel do narodu, zwłaszcza że gwałty, bezprawia i pomiatanie prawa są na porządku dziennym.

Koniec strajku.

Medyolan. Strajk generalny skończy się tu zapewne w tych dniach, ponieważ władze poleciły aresztować karabinierów, którzy strzelali do strajkujących, a nadto dały przywódcom strajku przyrzeczenie, że w przyszłych tego rodzaju walkach zarobkowych nie użyją przeciwko robotnikom siły zbrojnej. W dniu wczorajszym przyszło tu ponownie między strajkującymi a policyą do starcia, które jednakże nie przybrało groźniejszych rozmiarów. Karabinierzy nie brali udziału w tem starciu.

Organizacye robotnicze innych miast włoskich zawiadomiły kierowników strajku tutejszego, że w razie, jeżeli władze nie dadzą strajkującym medyolańskim zupełnego zadośćuczynienia, proklamowany zostanie strajk generalny w całych Włoszech.

Medyolan. Wczoraj znów przyszło tu do starcia z policyą, w którem było kilku rannych.

Medyolan. Zorganizowani robotnicy postanowili, w myśl propozycyi Izby robotniczej, **pracę dziś na nowo podjąć.** Także w Bolonii praca zostanie dziś podjętą.

Antimilitaryści.

Orlean. Na zgromadzeniu socyalistycznem wygłosił tu Hervé mowę, w której bronił swoich poglądów. Uchwalono rezolucyę przeciw uwięzieniu antimilitarystów i przeciw zasądzeniu dra Liebknechta.

Maroko.

Paryż. Jak dzienniki donoszą z Madrytu, hiszpański major Santa Olalla został odwołany z Casablanki.

Tanger. (Ag. Havasa). Jak słychać, Mulej Hafid z powodu braku broni i amunicyi zwrócił się do firm niemieckich, ale te zażądały zapłaty z góry za wojskowe dostawy.

Nowe miasta.

Ateny. Wczoraj wobec następcy tronu, ministrów, dygnitarzy i posłów, odbyło się położenie kamienia węgielnego pod nowe miasta Anchialos i Entinopolis, które będą zbudowane na pamiątkę zniszczonych miast tego samego nazwiska w Bułgaryi.

Inspektorzy sądowi.

Konstantynopol. Oficyalnie ogłoszono nominacyę inspektorów sądowych w wilajetach Monastyr, Saloniki, Kossowo.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 października. (Giełda południowa.)
Marki 117·43. Renta majowa 96·25 Renta koronowa węgierska 93·—. Akcye austr. zakł. kred. 636·50. Akcye węg. zakł. kred. 742·50. Akcye Angiobanku 296·50. Akcye Unionbanku 533·00. Akcye Bankvereinu 530·—. Akcye Länderbanku 424·00. Akcye kolei państwowych 656·00 Lombardy 149·50. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 599·—. Rima-Muranyi 539·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2610·—. Losy tureckie 181·50. Ruble 254·25.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 14 października. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 199·60. Tow. dyskontowe 173·50.
Usposobienie: [illegible].

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 14 października (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	253 25	254 25
Marki niemieckie	117 -	117 60
Franki papierowe	95 50	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 14	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 —	110 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „	95 —	96 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „	95 —	96 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 50	95 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 —	96 —
4% „ miasta Lwowa	93 30	94 30
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 50	100 50
4% „ kolejowe	93 50	94 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	96 -

Na ul. Batorego 25, I p.

na prawo, są do wynajęcia ładne, umeblowane pokoje z całkowitem utrzymaniem. Kuchnia zdrowa i smaczna. Wydaje się także obiady.

Do kantoru fabrycznego firmy **Stanisław Gurgul w Jarosławiu** potrzebnym jest

Praktykant

jako pomocnik do buchalteryi. 4654 1 3

Stanisława Sułkowska

pianistka z dyplomem konserwatoryum warszawskiego, po powrocie z zagranicy udziela lekcyj gry na fortepianie metodą prof. Michałowskiego. **Ul. Zyblikiewicza 12.** 4653 1 3

Poszukuje się praktykanta

do gospodarstwa wiejskiego. Kandydaci zechcą się zgłosić pisemnie do Zarządu dóbr Krzesławice. 4351 1 3

Rutynowany buchalter

przytem tęgi korespondent niemiecki, siła pewna i pierwszorzędna z dobremi poleceniami, poszukuje posady.

Zgłoszenia pod **Buchalter, korespondent,** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4652 1 3

Potrzebny czeladnik kotlarski.

Wiadomość: Landesberger, Podgórze, ul. Kalwaryjska 12. 4655

Kucharka

zdolna potrzebna zaraz do zamożnego kawalera. Tylko osoba spokojna, pracowita i licząca na dłuższy pobyt, będzie uwzględniona. — Zgłoszenia: Apteka w Rudniku nad Sanem. 4657 1 3

Prześliczna polska

kapusta w głowach

do sprzedania wagonami loco stacya Zator; lub szatkowana na miejscu w Głębowicach, o. p. Polanka Wielka.

Można tam również zamawiać **kapustę kiszoną** i nasienie kapusty. 4659 1 3

Pomocnika

poszukuje zaraz handel korzenny i delikatesów M. PAWLICKIEJ w Gorlicach. 4662 1 2

Kucharz lat 28, żonaty, poszukuje miejsca we dworze lub restauracyi. — Stanisław Kożuch, Kańczuga. 4638

Zmiana mieszkania

Lekcyi języka i literatury francuskiej udziela prof. I. M. Garret. Ul. św. Anny, Nr 11, II. piętro. 4471 4 4

Za 5000 koron

zwrotnych stosownie do umowy, otrzyma osoba pożyczająca wygodne mieszkanie i cało utrzymanie przy inteligentnem starszem małżeństwie, w miasteczku w uroczej górskiej okolicy. — Zabezpieczenie na realności. Zgłoszenia pod **Z. S.** poste restante **Szczawnica.** 4663 1 3

Wina węgierskie

z poręczeniem naturalne, przyjemne i zdrowe, czerwone lub białe, w beczułkach po 34 l. koleją lub 4¼ l. pocztą opłatnie:

z 1906 r. 34 l. złr. 12·—, pocztą złr. 1·75
z 1902 r. 34 l. „ 14·—, „ „ 2·—
z 1897 r. 34 l. „ 17·—, „ „ 2·30
z 1888 r. 34 l. „ 19·—, „ „ 2·27

Wino lecznicze bardzo dobre z 1879 r. 4¼ l. złr. 4·90. **Pszczelny miód kwiatowy,** bielutki, jasno lub ciemno żółty, gęsto płynny, 5 kg. złr. 3·50 opłatnie

L. ALTNEU, Versecz, 8, Węgry. 4639 1 0

L. 5884. 4641 1 3

Konkurs.

Celem obsadzenia przy tutejszym Magistracie posady **sekretarza** rozpisuje się konkurs.

Do posady tej przywiązane jest prawo:

1) do zasadniczej płacy służbowej 2400 K rocznie wraz 5 pięcioleciami w wysokości 10%, oraz dodatkiem aktywalnym w wysokości 20% zasadniczej płacy służbowej;
2) prawo do emerytury i innych zaopatrzeń w statucie służbowym i emerytalnym dla urzędników i sług miejskich w Jaśle bliżej określone.

Ubiegający się wykazać się mają kwalifikacyą przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego z 29 maja 1891, Nr 67. Dz. u. kr.

Studya prawnicze pożądane.

Podania należy wnosić najdalej do 25 października 1907.

Jasło, dnia 11 października 1907.

Burmistrz *Alojzy Metzger.*

Do sprzedania

duża parcela budowlana położona w Krakowie przy ul. Karmelickiej. 4601 2 10

Wiadomość w kancelaryi adw. Dra K. Koziańskiego. Kraków, Karmelicka 10.

KRAWATY

w wielkim wyborze w najnowszych fasonach i kolorach poleca

Magazyn Nowości

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, Floryańska 13. 4541 1 5

Nowości oryginalne angielskie firmy Chs Lavy & Co. w Londynie.

Do wynajęcia 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, łazienka i t. d. Ulica Wolska 38. 4604 2 5

6 nowych kuźni polowych

(całe z żelaza), pierwszorzędnej konstrukcyi po 88 K sztuka. 1000 metrów używanych szyn do kolejek i kilkanaście wózków tanio do sprzedania. **Juliusz Weiss, Lwów,** Kopernika 26, Telefon 627. 4640 1 3

Kasa zaliczkowa Filii Banku hipotecznego

w Krakowie,

ulica Bracka L. 1.

Pożyczki ze skryptami notaryalnemi (spłata ratami tygodniowemi, miesięcznemi, kwartalnemi). **Pożyczki na zastaw** kosztowności (złota, srebra, drogich kamieni) i papierów wartościowych od 10 K począwszy. 4114 9 0

L. 14975. 4580 2 3

KONKURS.

W myśl polecenia Wydziału krajowego z dnia 27 września 1907 L. 95121 rozpisuje się niniejszem konkurs na opróżnioną posadę **rządcy** krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Do posady tej przywiązaną jest płaca o rocznych 2640 koron z prawem do emerytury, wolnem mieszkaniem ze światłem i opałem w gmachu szpitala i trzema dodatkami pięcioletniemi po 400 koron, nadto wikt I klasy, względnie relutum w kwocie 800 koron rocznie.

Posada ta nadaną będzie na rok jeden prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacya.

Kandydaci, pragnący ubiegać się o powyższą posadę, winni złożyć ewentualnie za pośrednictwem swej Władzy przełożonej na ręce Dyrekcyi szpitala św. Łazarza podania w terminie do **dnia 29 października b. r.** włącznie.

Podania te winny być udokumentowane:

a) metryką urodzenia;
b) świadectwem z odbytych studyów;
c) dowodami stwierdzającemi znajomość administracyi i gospodarki ewentualnie szpitalnej;
d) dowodami stwierdzającemi praktykę w rachunkowości i kasowości;
e) opisem biegu życia i dowodami stwierdzającemi dotychczasowe zatrudnienie.

Kraków, dnia 8 października 1907.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza *Ponikło* m. p.

Restauracya

nowo otwarta

przy ul. Szpitalnej l. 19,

z pokojem do śniadań, zaopatrzona w kuchnię doborową, oraz w najlepsze różnych gatunków napoje wyskokowe, wina austryackie i zagraniczne, piwo monachijskie, pilzneńskie, potrawy i przekąski zimne i gorące, wydaje po cenach umiarkowanych.

Lokal położony w pobliżu teatru miejskiego otwarty jest do godziny 2 w nocy.

Polecając się łaskawym względom i odwiedzinom Szanownej P. T. Publiczności,

kreśli się z poważaniem

J. Bisanz restaurator. 4399 3 4

Przy Banku chrześcijańskim w Krakowie

ul. Jabłonowskich L. 18, otwarto

przygotowawcze kursa

do egzaminu z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej pojedynczej i podwójnej dla kandydatów i kandydatek mających zamiar poświęcić się służbie rachunkowej i kasowej.

Tamże udziela się również nauki pisania na maszynie. — Godziny oddzielne dla pań i panów. 3834 8 0

Zygmunt Ślimakowski
Magazyn Nowości dla Dam przyb. do szycia i modniarstwa.

Rynek, l. A-B, obok głównej trafiki.

Boa strusie ceny bez konkurencyi. Szale szenilowe, Halki włóczkowe, pończochy wełniane. — **Koronki,** wstążki, fantazye, pióra strusie.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie 4658 1 0

Sklep w niedzielę i święta zamknięty.

Petrogen „Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów — usuwa łupież i swęd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Flakon Kor. 2 i Kor. 4.**

„Jahra“ Wata Mentoformolowa wypróbowany środek przy katarach nosa. 4298 5 29 **Pudełko 40 hal.**

Wyrób i główny skład:

APTEKA FORTUNATA GRALEWSEIEGO w KRAKOWIE.

Pierwsze krakowskie wszechświatowe Biuro spedycyjne i Kantor wymiany

pod firmą

W. Bujański, Kraków,

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **wszelkie papiery wartościowe, oraz wszelkie walory.** Do nabycia **promesy** na każde ciągnienie.

Również zawiadamia Sz. Publiczność, że **powiększyło magazyn na przechowanie mebli za opłatą miesięczną lub kwartalną.** 4630 1 3

Uskutecznia transporty własnemi wozami meblowemi patentowanemi w miejscu, koleją i drogą kołową lub morską, załatwia formalności cłowe, wyrabia bilety okrętowe, oraz licencye od cła i przyjmuje wszelkie dokumenta do legalizacyi.

Nadszedł świeży transport do

DOMU SZWAJCARSKICH HAFTÓW

Kraków, plac Dominikański 2,

wielki wybór bluzek, haftów, sukien haftowanych, koronek, także gipiurowych. Firanki, story i kapy tiulowe. Aplikacye jedwabne do sukien. Woalki i rękawiczki koronkowe.

Ceny fabryczne. 3040 27 0

Nowo otwarty pensyonat

LITWINKA

Lwów, ul. Kochanowskiego 14 a.

Eleganckie pokoje z całem utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia domowa wykwintna. Ceny przystępne. 4211 6 8

Szpilki

do kapeluszy

najmodniejsze w wielkim wyborze **po nadzwyczaj** tanich cenach poleca 4131 6 6

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 2, naprzeciw Izby Handlowej.

Służący

kawaler lub wdowiec w średnim wieku, znaleść może służbę od 1 listopada b. r.

Bliższa wiadomość w Biurze informacyjnem p. Stefana Mikulskiego, ul. Floryańska 8. 4619 2 3

Młody pomocnik handlowy

z działu korzennego i śniadankowego, z dobrego domu, poszukuje posady z dniem 1 lub 15 listopada, a nawet i 1 grudnia.

Zgłoszenia: **W. S. Nr 6 w Moroniu,** poczta Bobowa. 4570 2 2

Cukiernia J. Dzięciołowskiego

w Nowym Sączu,

poszukuje **chłopca** do nauki z VI wydziałowej lub I gimnazyalnej zaraz. 4568 2 3

Nauczycielka muzyki udziela lekcyi gry fort. pod przystępnemi warunkami. — Zgłoszenia **W. P. Starzyńska,** Zwierzyniecka 20 po poł. 4564 3 3

Młoda panna, przystojna, z praktyką biurową poszukuje jakiegokolwiek zajęcia.

S. N. S. poste restante **Kraków.** 4558 4 4

Kamienica

dwupiętrowa (7 okien frontu) w śródmieściu, z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość **w Domu bankowym Augusta Raczyńskiego w Krakowie.** 2096 22 0

BIURKA

żaluzyowe z prawdziwego amerykańskiego masywnego drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego, oraz modne kompletne urządzenia dla biur, bibliotek i pokoi dla Panów, poleca jedyny spec. skład urządzeń biurow. pod firmą

ZYGMUNT LAUER

w Krakowie, Rynek 34, I p., Linia C-D (Pałac Spiski). Telefon 713.

Filia we Lwowie, Sykstuska 29. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie. — Ceny i warunki bardzo przystępne. 4270 10 100

Pension Nouvelle

w Krakowie, Zacisze 5, II piętro, schody na prawo,

poleca **pokoje umeblowane** na doby i miesiące, z utrzymaniem lub bez, po cenach przystępnych. 4336 6 10

Przy internacie nauki języków: franc. angielsk. niemieckiego metodą Berlitza, zbiorowe lekcye prawa publ. i pryw. 2 kursa 4-o miesięczne wykład. przez fachowo wykształconego prawnika pod kierunkiem wnioskodawczyni p. S. Chwatowej. — Dla starszych pań (mężatek) godziny oddzielne. Tamże pokoje z komfortem urządzone. Ul. Batorego 22 od godziny 10—11 i od 2—4. 4409 3 4

Rutynowany buchalter

kasyer i zarządca, ukończony krakowski akademik handlowy, z długoletnią praktyką zawodową, przyjmie posadę zaraz. Łaskawe zgłoszenia: J. Z., Kraków, ul. Dietla l. 103, u p. Górskich. 4527 5 0

Miód lipowy

tegoroczny, z własnych pasiek, pod gwarancyą po 6 K 10 h 5 kilo franko wysyła **Józef Czajkowski w Skale nad Zbruczem.** 4552 5 8

Poszukuje sie

energicznego **handlowca.** Wymaganą jest dokładna znajomość w prowadzeniu interesu restauracyjnego. Język polski, niemiecki tak w słowie jak piśmie jest konieczny. Znajomość prowadzenia książek handlowych. Warunki omówione będą na miejscu.

Wiadomość u portyera w **Hotelu Saskim w Krakowie.** 4535 4 4

Mieszkanie

6 pokoi na I piętrze, Jagiellońska l. 5 do wynajęcia od 15 października 1907. 4529 6 6

Winogrona deserowe

kuracyjne, słodkie (Chasselas), 5 kg. kor. 2·50 wysyła **Dr Horvath w Szentendre** (Węgry). 4342 10 10

Los, który może wygrać

10.000 K dostanie ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA,** przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 3881 9 10

KAMIENIE

Syberyjskie i Uralskie

dla wszelkiej biżuteryi:

Chryzolity, topazy różowe i złote, beryle, hyacynty, akwamaryny, ametysty, turmaliny, rubiny, fenakity, szmaragdy, aleksandryty, szafiry, chalcedony, almandyny, księżycowe i chryzoprazy (kamienie szczęścia).

Uwaga. Kupującym u mnie kamienie przedstawię modne i piękne wzory paryskie na wszelką biżuteryę, oraz na żądanie załatwię ich wykonanie w pierwszorzędnej, artystycznej pracowni w Paryżu. Cena umiarkowana, przesyłka mało znacząca. Proszę korzystać ze sposobności. 4581 2 6

Ul. Karmelicka 37, II. piętro.

Krupnicza l. 16, II. piętro.

Obiady zdrowe i prawdziwie hygieniczne. Dla PP. Akademików znaczne zniżenie. 4575 4 5

Magister farmacyi

rutynowany, poszukuje posady lub zastępstwa od dnia 10 listopada. **Rakowiecki, Zabłocie-Żywiec,** apteka. 4593 3 6

Zarząd dóbr Gawłuszowice

st. kol. Jaślany,

ma do sprzedania kilka tysięcy cet. metr. **ziemniaków** gorzelnianych i jadalnych. 4590 3 5

Sklep korzenny

przy ul. Batorego l. 12, dobrze się rentujący, z powodu stosunków rodzinnych zaraz do sprzedania. 4600 2 3

12.000 koron

do **umieszczenia** na drugą hipotekę. Wiadomość w kancelaryi notaryalnej w Podgórzu. 4598 2 3

Nadszedł nowy transport

fortepianów i pianin

najnowszej konstrukcyi do sprzedania i wypożyczania.

Ceny fabryczne, bezkonkurencyjne, za gotówkę i na spłaty.

ZYGMUNT RABA fortepianista, Kraków, ulica św. Jana l. 13. 4465 5 0

Interes fryzyerski

bez konkurencyi jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: **A. Kleinmann fryzyer, Kraków,** Krupnicza 4 4606 2 2

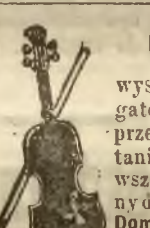
Notaryusz w Jaworznie

poszukuje **koncypienta** mającego kilkoletnią praktykę. 4595 2 2

W szkole kroju i szycia

ul. św. Krzyża l. 7.

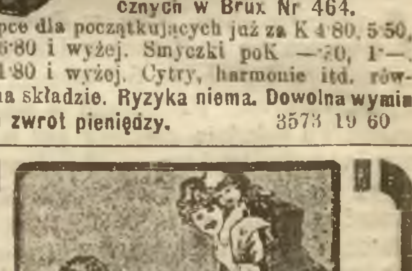
Kurs kroju francuskiego systemu Worth'a zaczyna się 1-go i 15-go każdego miesiąca. Po ukończeniu kursu kroju i szycia uczennice otrzymać mogą świadectwa cechowe. Warunki przystępne. 4627 2 3



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło **3000 odbitek** dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.**

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·70, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 3573 19 60



Dra Zuckera kąpiele z kwasem węglowym

„z poduszeczkami“

zapisują z bezprzykładnym skutkiem najwybitniejsi lekarze w chorobach sercowych, gośćcu, reumatyźmie, tudzież wszystkim nerwowym, przepracowanym, nie mogącym sypiać itd., ponieważ przez wpływ kwasu węglowego z **patentowanych poduszeczek** osięga się w domu zupełnie tosamo działanie, jak przy naturalnych kąpielach zdrojowych z kwasem węglowym (Nauheim, Kissingen i t. d.). Wytwarzanie w bardzo prosty sposób bez aparatu i bez uszkodzenia wanien

SILWANA:

Dra Zuckera czyste jak kryształ, cudownie orzeźwiające i podniecające dodatki do kąpieli lub wody do mycia dały przez swój silny wpływ na skórę i nerwy setkom tysięcy przez nerwowość wyczerpanym zdrowie i napowrót radość do życia.

Oba przetwory do nabycia w aptekach, drogueryach i t. d. Jeżeli gdzie nie można dostać, to wysyła wprost, opłatnie, jak również Dra Zuckera rozprawki za darmo fabryka **MAX ELB, G. m. b. H., Drezno, lub austr. główne zastępstwo F. BERLYAK Nachf., Wiedeń I., Weihburggasse 27.** 4507 3 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.